

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 692 400

Amb. Raczyński u lorda Halifaxa

Anglia i Francja badają odpowiedź Sowietów w sprawie zawarcia układu 3-stronnego

LONDYN, 11 7. (PAT). NA ZAPROSZENIE LORDA HALIFAXA AMBASADOR RACZYŃSKI, który powrócił w niedzielę wieczorem z Warszawy, odbył dziś po południu w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych dłuższą rozmowę.

LONDYN, 11 7. (Tel. wł.) — Odbyło się posiedzenie gabinetu angielskiego, na którym Chamberlain, omawiając SPRAWĘ ROKOWAŃ MOSKIEW-

SKICH, oświadczył, iż wszelkie pogłoski, jakoby rokowania te utknęły na martwym punkcie, pozbawione są podstaw.

W dniu jutrzejszym odbędzie się dalsze posiedzenie gabinetu, na którym dyskutowane będą OSTATNIE PROPOZYCJE MOSKIEWSKIE.

PARYŻ, 11 7. (PAT). Jak podaje agencja Havasa, dzisiejsze posiedzenie rady ministrów poświęcone było przeważnie expo-

se min. Bonnet.

Zakomunikował on swym kolegom odpowiedź rządu sowieckiego na ostatnie propozycje francusko - brytyjskie w sprawie zawarcia UKŁADU TRZYSTRONNEGO. Odpowiedź ta jest obecnie przedmiotem głębokich badań francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz Foreign Office, które pozostają z sobą w ścisłym kontakcie.

Min. Bonnet omówił również

ROZWÓJ SYTUACJI W GDAŃSKU i sprecyzował stanowisko Francji, W. Brytanii i Polski tak, jak wynika ono z wczorajszej deklaracji premiera Chamberlaina, złożonej w pełnym porozumieniu z RZĄDAMI POLSKIM I FRANCUSKIM.

PARYŻ, 11 7. (Tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Bonnet przyjął dziś kolejno AMBASADORÓW NIEMIEC, ANGLII I AMERYKI.

LONDYN, 11 7. (PAT). Ambasador francuski w Londynie Corbin, który odbył wczoraj dłuższą rozmowę z ministrem Halifaxem, został dziś przyjęty w Foreign Office.

W kołach politycznych podkreślają, że wizyta ta nastąpiła po posiedzeniu komitetu zagranicznego rady ministrów, który zajmował się stanem rokowań w Moskwie.

Ameryka nie może być neutralna w razie ewentualnego konfliktu w Europie

NOWY JORK, 11 lipca. (Tel. wł.) — Komitet spraw zagranicznych senatu odrzucił dziś wniosek w sprawie rewizji ustawy o neutralności. Odbyło się to w ten sposób, iż zaprojektowano odroczenie rozstrzygnięcia tej sprawy do następnej sesji kongresu.

Za wnioskiem o odroczenie głosowało 12 członków komitetu, przeciw 11.

Uchwała ta, jak mówią, jest ciężkim ciosem dla polityki prezydenta Roosevelta.

Po zamknięciu posiedzenia, sekretarz stanu Hull oświadczył, iż jest przekonany, że w najbliższym czasie uchwała komitetu będzie musiała ulec reasumacji, ponieważ nie można sobie wyobrazić, aby w razie konfliktu zbrojnego w Europie, Ameryka była neutralna.

Przystąpienie St. Zjednoczo-

nych do ewentualnej wojny z agresją niemiecką jest koniecznością, która leży w interesie pokoju i bezpieczeństwa całego świata. Amerykanie muszą nie tylko walczyć z bronią w ręku o-

bok państw demokratycznych Europy, ale kontrolować wywóz amunicji, zbiorów pieniężnych, które niewątpliwie będą miały miejsce, niezależnie od takiej, czy innej uchwały, powziętej w

obecnym momencie. Życie określi sztuczne bariery, które dzielić mają Amerykę od Europy. —

WASZYNGTON, 11.VII (PAT) Senator Pittman, przewodniczą-

cy komisji spraw zagranicznych senatu oświadczył, iż złożył wniosek upoważniający prezydenta do ograniczenia obrotów handlowych z którymkolwiek z sygnatariuszy paktu 9-ciu mocarstw, który postępowałby ze szkodą dla interesów obywateli amerykańskich.

Podobne zarządzenia były już omawiane w kołach izby reprezentantów i senatu, jako środek presji gospodarczej przeciwko Japonii w związku z jej działalnością w Chinach.

Sen. Pittman dodał, iż komisja spraw zagranicznych zgodziła się rozpatrzyć wniosek, zmierzający przede wszystkim do wstrzymania eksportu materiałów wojennych do Chin. Artykuły, których dowóz zostałby wstrzymany są to przede wszystkim: broń, amunicja, żelazo, stal, oleje, nafta i koks żelazny.

Niemcy uzbrajają Rhodos

Przygotowania wojenne na wyspach Dodekanezu

LONDYN, 11 lipca. (PAT.) — Specjalny korespondent „Daily Herald” donosi o przygotowaniach wojennych, czynionych w pośpiesznym tempie na wyspach Dodekanezu.

Na wyspie Rhodos statki niemieckie nieustannie wylądowały materiały wojskowe. Wśród

16 włoskich okrętów, znajdujących się w porcie Mandraki, jest 7 łodzi podwodnych najnowszego typu.

Na rozkaz gen. Graziani'ego gubernator Archipelagu polecił ewakuować ludność cywilną z wysp Leros i Patmos i przesiedlić ją na wyspę Calymbos. Wielu z wysiedlonych zdołało zbiec

i dopłynąć na łodziach do wybrzeża tureckiego w Azji mniejszej.

Gen. Graziani ogłosił poza tym rozporządzenie, w którym zakazuje włoskim urzędnikom utrzymywania jakichkolwiek prywatnych stosunków z ludnością cywilną.

Samoloty angielskie nad Francją

Wspaniały raid 12 eskadr brytyjskich

Angielski minister wojny Hore Belisha przybędzie do Paryża

LONDYN, 11 lipca. (PAT.) — W dniu dzisiejszym odbył się długodystansowy lot ćwiczebny 12 eskadr brytyjskich wojsk lotniczych nad Francją.

150 samolotów, składających się zarówno z ciężkich bombowców, jak i z samolotów myśliwskich, z załogą 750 ludzi, wystartowało o godz. 8 rano z 12 lotnisk brytyjskich i przez kanał La Manche udało się w kierunku Francji częściowo na półwysp ku Bordeaux, częściowo zaś nad Francją środkową w kierunku Orleanu.

Samoloty te przybyły z powrotem do swych ośrodków lotniczych, z których wystartowały

w godzinach wieczornych, przeleciawszy, jeśli chodzi o ciężkie bombowce 1.200 mil, a jeśli chodzi o samoloty myśliwskie 900 mil.

Był to pierwszy tego rodzaju lot, który poza swym znaczeniem ćwiczebnym miał również zademonstrować Francji potęgę lotnictwa wojskowego W. Brytanii. Loty takie mają być powtórzone i podobnie eskadry samolotów francuskich odbywać mają ćwiczenia nad W. Brytanią.

Niezależnie od tego lotu ćwiczebnego, 50 samolotów brytyjskich wojsk lotniczych znajduje się już w Le Bourget i weźmie udział w rewii wojsk lotniczych

francuskich w dniu święta narodowego, 14 lipca.

Ponadto do Francji uda się batalion grenadierów gwardii brytyjskiej w tradycyjnych historycznych mundurach, który weźmie udział w defiladzie armii francuskiej w dniu święta narodowego.

PARYŻ, 11 lipca. (PAT.) — W rewii, jaka odbędzie się w Paryżu z okazji święta 14 lipca, wezmą udział ze strony brytyjskiej: minister wojny Hore Belisha, Dudley Pound, marszałek armii powietrznej sir Cyril Newall oraz szef sztabu generalnego armii lądowej Gort.

Mowa Hitlera w polskim tłumaczeniu

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Do Włocławka przysłano większą ilość listów w tłumaczeniu mowy Hitlera w języku polskim. Listy te między innymi otrzymali ksiądz kapituły włocławskiej i ksiądz biskup Radoński...

Benesz przepowiada upadek Hitlera

NOWY JORK, 11.7 (Tel. wł.) — B. prezydent Czecho - Słowacji Benesz oświadczył dziś w mowie, iż prędzej, czy później Hitler załamie się. Pierwsza jego poważna klęska militarna doprowadzi do załamania się całego systemu narodowo - socjalistycznego. A wtedy Czecho - Słowacja odzyska wolność.

Amb. Henderson powrócił do Berlina

BERLIN, 11.7. (PAT) — Dziś rano powrócił tu z Londynu ambasador brytyjski, Henderson.

Rasizm kwitnie we Włoszech

LONDYN, 11.7. (ZAT) — Prasa angielska donosi z Rzymu, że wkrótce ma być we Włoszech ogłoszona ustawa w sprawie zachowania „czystości rasowej”, która ma przewidywać karę na 3 lat więzienia i duże grzywny pieniężne za przestępstwa „przeciw rasie”. Na czym te przestępstwa polegają, nie jest wyjaśnione. Każdy wypadek będzie rozpatrywany indywidualnie, zaś z czasem dopiero ma nastąpić kodyfikacja wykroczeń przeciwko rasie.

Kapitulacja, czy wojna?

Przekroczyliśmy dwie linie okopów

Martwość myślenia, brak postępu i operowanie zamierzczymi metodami postępowania stanowi największe niebezpieczeństwo w walce ideologicznej. Ież pojęć dotychczasowej trzeba było poddać gruntownej rewizji, ileż — zdawało się — usankcjonowanych, wszechstronnie przemyślanych i wieczyście ustalonych metod przy zasadniczej zmianie wydało całkiem inne, o wiele korzystniejsze, rezultaty.

Chyba nikt dziś, poza zawodowymi hitlermanami i beznadziejnie naiwnymi pacyfistami, nie wątpi, iż jedynie sprężysta mobilizacja wszystkich sił antytotalistycznych, wielkie zbrojenia, potężna propaganda demokratyczna i wolnościowa, stwarzająca skuteczną presję moralną, dadzą zwycięski rezultat, zlikwidują w świecie groźby barbarzyństwa i hegemonię ludobójców.

Nie na metody ustępstw, konferencji, pertraktacji, bezwartościowych umów, nie na mdławy pacyfizm moralny i fizyczny nadszedł czas.

Minął okres względnie uczciwych i honorowych kontraktów, dotrzymujących umów lub liczących się z ewentualną przyszłą odpowiedzialnością dziejową.

Ludzi bez przeszłości ideologicznej, bez przeszłości wogóle, którzy ugruntowali swą władzę na mordzie i przestępstwach, nie przebijających w środkach walki z przeciwnikiem, bez jakichkolwiek skrupułów pna-

ych się ku szczytom, nie wolno traktować wedle ustalonych zwyczajów. Nic dziwnego więc, że nareszcie została wytknięta granica cierpliwości, którą hitler - faszyzm nazwał okrażeniem go, że nastąpiła chwila, gdy zmobilizowana ludzkość odezwała się donośnym głosem: „Mamy środki, aby wam powiedzieć stop“.

Po latach wahań, które tyle szkody i strat przyniosły światu, nadszedł moment ostatecznych decyzji. Im bardziej będą one męskie i stanowcze, tym lepszy dadzą one rezultat.

Hitler - faszyzm rzucił rękawicę, pierwszy stanął do wyścigu zbrojeń w dobie, gdy ludzkość ledwie zdążyła zagoić i zabliznić rany po ostatniej wszechświatowej rzezi. Mussolini i Hitler wynaleźli określenie „białej wojny“, gdy bez przelewu krwi, jeno w obawie przed miliardami, wyciśniętymi z żołądka szarego człowieka na gigantyczne zbrojenia, zastraszone świat odda władzę w ręce dyktatorów, podda się ich hegemonii. Pertraktacje, ustępstwa, doraźne efektowne sukcesy rozzuchwały ich ostatecznie. Nikt nie mógł wiedzieć — powiedział Churchill — kiedy zadany został nie nowy cios — prawu i wolności.

Jednakże dziś każdy nowy akt agresji niesprokowanej spotka się ze zdecydowanym oporem wszystkich sił Anglii i Imperium Brytyjskiego oraz na rodów sprzymierzonych i słowarzyszonych, reprezentujących

co najmniej trzy czwarte ludności globu ziemskiego“.

Panowie totaliści podważali byt bezsilnej ligi narodów, ale zamiast niej, właściwie obok niej, powstał zwarty, potężny blok Europy.

Hitler i Mussolini, z czego napewno zapóźno zdają sobie sprawę, zjednaczyli jak nigdy Europę. Tej zasługi nikt im nie odbierze. Naiwni stanęli do turnieju zbrojeń z państwami o nie wyczerpanych zapasach, narodami, które znają wartość wolności i umieją jej bronić do upadłego. Sądzieli według siebie, swego otoczenia i wnioskując z prawie śmiertelnej martwoży podporządkowanych sobie narodów, lecz grubo się omylili.

Na każdy ich miliard wydatków, wyrwanych z gardła poddanych, zagarniętych kosztem wysiłku, nędzy i głodu tych, których pragną „uszcześliwić“,

zmobilizowany świat bez większego trudu rzuca dwa - trzy miliardy. „Biała wojna“ mogła się tylko zakończyć zwycięstwem demokratycznej koalicji.

Po „białej wojnie“ nadeszła gra nerwów — drugi etap. Dziś śmiało można już wydać sąd, iż i z tych zapasów wyszliśmy wszyscy zwycięsko.

Wystarczy porównać historyczne, oparte na kłamstwach i oszczerstwach, gardłowanie jednych i wymowne, bezsilne milczenie innych zawodników brnatnych i czarnych z opanowaniem, pewnością siebie i spokojem, poważnym odpowiedzialnym tonem oświadczeń obozu obrony honoru ludzkości, by bezstronnie wydać sąd, po czyjej stronie osiągnięto zwycięstwo.

Przekroczyliśmy zasadniczo dwa etapy walki, osiągnęliśmy dwie linie okopów, wchodzimy w okres trzeci: kapitulacja czy wojna?

Od kilku dni czujemy w powietrzu jakby pewne zawieszenie broni, nie umowne, nie planowane napewno. Ktoś ustąpił, lub przycisnął się. Może wyczerpał wszystkie dotychczas używane i wypróbowane środki walki, przekonał się, iż nie dały pożądanego rezultatu, szuka innych metod.

Trafnie określono w jednym krótkim zdaniu politykę Hitlera: „Kiedy boi się — czeka, kiedy nie boi się — bierze“. Dotychczas nie bał się, zuchwale ryzykował i brał.

Obecnie, jak niektórzy uważają, boi się przeciągnąć strunę, rejteruje. Kto zna prawo dyktatury, nie uwierzy, by hitlerofaszyzm mógł sobie pozwolić — przy takim naprężeniu nerwów i wyczerpaniu materialnym poddanych swych — na cofnięcie się.

Panują jeszcze naiwne złudzenia wśród garści działaczy robotniczych Francji i Anglii, że można udobruchać dyktatorów, odsunąć chmurę wojenną, zlokalizować trudniejsze konflikty. Poddają się oni dawnym skostniałym koncepcjom bezpłciowego integralnego pacyfizmu za wszelką cenę, widzą możliwość wyjścia z zagnionej sytuacji przy zielonym stole obrad. Życie obala te złudzenia ostatecznie.

Po tylu ofiarach, po spotęgowaniu świadomości czynu i woli u szerokich mas, gotowych oddać krew za wolność, **Monachium nie może się powtórzyć.**

Albo całkowita bezkrawawa kapitulacja z likwidacją tych, co zburzyli spokój i równowagę świata, albo nastąpi trzeci etap z przesądzonym z góry rezultatem.

Jedno z całą pewnością możemy dziś już powiedzieć:

Jak nie powtórzy się Monachium, tak i nie będzie drugiego łatwowernego i wspaniałomyślnego Wersalu. Wielu rzeczy nauczyliśmy się od hitlerofaszyzmu. **J. K. U.**

Rekordy floty brytyjskiej

Szereg nowych jednostek opuści stocznie

LONDYN, 11.7. (PAT) — „Naval Daily Express“ pisze, iż stocznie brytyjskie przyspieszyły tempo budowy łodzi podwodnych.

Pomimo katastrofy „Theis“ nie czekając na ulepszenie aparatów ratunkowych, szereg łodzi podwodnych będzie oddanych do użytku floty przed datą przewidzianą w programie rozbudowy.

6 łodzi podwodnych znajduje się w budowie i wkrótce opuści stocznie. Niezwłocznie potem będzie rozpoczęta budowa dalszych 7 łodzi podwodnych oraz 4 łodzi nowego, dotychczas nieużywanego typu.

PARYŻ, 11.7. (PAT) — „Journal“ w depeszy z Londynu donosi, iż stocznie brytyjskie pobily wszystkie rekordy, spuszczając na wodę w przyszły wtorek i środę trzy krążowniki: „Dido“, „Nigeria“ i „Maurytania“.

W przyszłym miesiącu stocznie angielskie opuszczą jeszcze dwa krążowniki o wyporności 35 tys. ton oraz szereg mniejszych torpedowców i łodzi podwodnych. W najbliższej przyszłości będą ukończone również dwa wielkie lotniskowce

Dyr. Hardt aresztowany

Wybitna osobistość w Krakowie pod zarzutem afery

Krak. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Olbryzmie wrażenie wywołała wczoraj w Krakowie wiadomość o aresztowaniu Edmunda Hardta, b. dyrektora firmy „Kamieniołomy miast małopolskich“.

Dyr. Hardt należał do najwybitniejszych osobistości w Krakowie za czasów BBWR. Zasiadał on w radzie miejskiej i piastował szereg godności. Przez dłuższy czas był dyrektorem „Kamieniołomów miast

małopolskich“, skąd ustąpił przed niedawnym czasem i wyjechał do Warszawy.

Ostatnio wdrożono przeciwko niemu śledztwo sądowe, w związku z czym sędzia śledczy wyjechał do Warszawy i po przesłuchaniu tam dyr. Hardta aresztował go i zarządził przewiezienie do więzienia w Krakowie.

Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

KINO
CASINO

Pocz. 6. 8. 10

Dziś premiera!

Znakomita para aktorów

BARBARA
STANWYCK

— i —
HENRY
FONDA

w sensacyjnej komedii
najbardziej zabawnych
nieporozumień p. t.



PANIENSKIE
SZALEŃSTWA

Ceny miejsc
na wszystkie
seanse — od **1⁰⁹**
zł.

Intelektualiści mają... kopać

Ciężka dola wiedeńców pod hitlerowskim butem

WIENIĘ, 11. VII. — Dnia 20 czerwca r. b. wezwano w Wiedniu 120 intelektualistów austriackich z tytułami naukowymi do stawienia się w urzędzie pracy w Wien III, Esterplatz 2. Kiedy wezwani stawili się, zebrano ich w jednej wielkiej sali, przy drzwiach umieszczono oddział SS.

Do sali wszedł lekarz pruski, który pod ochroną SS oświadczył, że wszyscy przydzieleni zostaną do robót przymusowych w Sankt Leonhardt Gartenau w Salzburgu. Równocześnie oświadczył im lekarz, że pracować będą przy budowie drogi, która służy celom wojskowym i tym samym podlegają oni władzy wojskowej.

Zebrani musieli podpisać zobowiązanie pracy, równocześnie zagrożono opornym aresztowaniem i sankcjami karnymi. Przemówienie zakończone zostało słowami: „Macie pracować, milczeć i słuchać“. Wynagrodzenie za przymusową pracę wynosić będzie, po potrąceniu podatków i kosztów utrzymania — 12—15 marek tygodniowo, przy czym utrzymanie odbywa się w obozie. Pomiędzy uznany mi przez lekarza za zdolnych do pracy znajdowali się ludzie ponad 60 lat i dwóch ponad 65-letnich.

Po przemówieniu lekarza jeden z obecnych dostał ataku sercowego i wyniesiono go z sali. Inni zaczęli wznosić okrzyki przeciwko Hitlerowi i pluć pod nogi lekarza.

Pięć osób żołnierze aresztowali i zabrali do obozu koncentracyjnego. Pozostałych 114 osób odwieziono dnia 23 z Dworca Zachodniego do obozu pracy, przy czym nie dopuszczono rodzin na dworzec. Praca przy musowa trwa 6 miesięcy, t. j. do końca roku. Za niewykonywanie lub złe wykonywanie pracy zagrożono więzieniem i karami pieniężnymi bez ograniczenia wysokości.

Włosi nie chcą przepuścić polityka tureckiego do San-Remo

STAMPUL, 11.7. (PAT) — „Dziumhuriyet“ podaje, że szef redakcji tego dziennika i deputowany wielkiego zgromadzenia narodowego w Ankarze, Abidin Dawer, nie otrzymał pozwolenia na przejazd przez granicę włoską do San Remo

minimo, że posiadał on laissez-passer wystawione przez ambasadora włoskiego w Ankarze.

Pismo, powołując się na to, że stosunki dyplomatyczne nie są zerwane pomiędzy Ankarą a Rzymem i że pomiędzy obu krajami nie istnieje stan wojenny, domaga się od swego rządu represji, o ileby rząd włoski nie dał Turcji satysfakcji.

Niemcy zatruwają atmosferę Europy

Jeśli Hitler sprowokuje wojnę -- uczyni to świadomie

LONDYN, 11 lipca. (PAT.) — Prasa angielska zamieszcza jednomyślnie komentarze, aprobuja ce wczorajszą deklarację premiera Chamberlaina na temat Gdańska.

„Times“ podkreśla, że po deklaracji premiera w izbie gmin, nie ma już więcej miejsca na nieporozumienia co do stanowiska W. Brytanii odnośnie Gdańska. Premier Chamberlain nie ma w zwyczaju używać języka pogródek lub krasomówstwa, lub jednego choćby zbyt technicznego słowa.

U premiera brytyjskiego każde słowo posiada swoje znaczenie, a każde słowo wczorajszej deklaracji pozostaje w nierozdzielalnym związku z przeszłością, teraźniejszością i przyszłością.

Rząd brytyjski uważa, a inne rządy podziwiają jego przekonanie, że wcielenie Gdańska do Rzeszy całkowicie obaliliby obecny ustrój i strukturę Europy.

Nie Niemcy, ale Polacy walczą o utrzymanie swych praw w W. Mieście. Nie zaprzeczają oni ani na chwilę jego niemieckiego charakteru, domagając się jedynie, aby obecne związki nie zostały przecięte, co byłoby oczywiście zgubne dla handlu gdańszczyzan. W każdym razie rząd polski przez cały czas tego sporu wykazywał godny najwyższego podziwu spokój. Nie ulega najmniejszej wątpliwości — kończy „Times“ — że Polska i Niemcy byłyby już dawno na stopie wojennej, gdyby Niemcy usiłowały narzucić przemocą swe żądania Polsce, do czego wykazywali skłonność.

„Daily Telegraph“ pisze, że Niemcy próbowały, czy nie można by wyzyskać rzekomych dwu znaczeń celem wbitcia klinu między W. Brytanię i Polskę. — Odtąd nie będą mieli już najmniejszego uzasadnienia, aby

oddawać się podobnym złudzeniom. Zostali oni ostrzeżeni raz na zawsze, że jeśli zorganizują zamach stanu w Gdańsku, — wszystko jedno w jaki sposób — to rzucą wyzwanie, które narody brytyjski, francuski i polski podejmą, jak jeden mąż.

Jeśli dotychczas nie zostały podjęte żadne kroki w kierunku porozumienia, to wina leży wyłącznie po stronie Niemiec. Dziennik stwierdza w dalszym ciągu, że Niemcy są tymi, którzy zatruwają atmosferę, stwarzając stan naprężenia i odrzucając bez ce-

remontu jakiegokolwiek modyfikacji swych żądań marcowych, czynią wszelką dyskusję niemożliwą.

„Daily Herald“ pisze, że prem. Chamberlain przemawiał wczoraj jasno: Jeśli Hitler sprowokuje wojnę z powodu Gdańska, to

uczyni to świadomie. Niemożliwym jest teraz powtórzenie zarzutu, który wypowiediano w stosunku do ostatniej wojny, że pokój można by utrzymać, gdyby nie brak decyzji ze strony Wielkiej Brytanii.

Włosi wydalają cudzoziemców z Tyrolu

Rząd rzymski nie wyjaśnia powodów tajemniczej akcji

PARYŻ, 11 7. (PAT.) Jak się dowiaduje ag. Havasa z Rzymu, zarządzenie nakazujące opuszczenie Górnej Adygi przez przebywających tam cudzoziemców podyktowane zostało względami politycznymi i wojskowymi.

Podobne wyjaśnienie udzieliło włoskie ministerstwo spraw zagranicznych dyplomatom zagranicznym, zwracającym się o wyjaśnienia w sprawie wysiedlenia cudzoziemców.

Nakaz wyjazdu w ciągu 48 godzin odnosić się ma tylko do

cudzoziemców czasowo zamieszkałych w prowincji Bolzano, przeważnie w charakterze turystów. Cudzoziemcom przebywającym na stałe w tym okręgu, przeważnie pracownikom hotelarskim, mają być przyznane dłuższe terminy.

W rzymskich kołach zagranicznych żywo komentują powyższe zarządzenia, zastanawiając się nad ich istotnymi motywami.

BERN, 11 7. (PAT.) Jak donosi „Neue Züricher Ztg.“, obywatelom szwajcarskim w Tyrolu, którzy otrzymali nakaz wy-

jazdu, polecono z Berna pozostać na miejscu, aż do nadejścia nowych dyspozycji. W stolicy Szwajcarii żywią bowiem nadzieję, że objętym zarządzeniem cudzoziemcom przyznana będzie zwłoka, nim podjęte zostaną rozmowy dyplomatyczne w sprawie zasadniczego załatwienia kwestii.

Zdaniem dziennika, zarządzenie w sprawie wysiedlenia cudzoziemców pozostaje w związku z projektem wysiedlenia ludności niemieckiej z południowego Tyrolu. Wobec tego, że Niemcy otrzymali 3-miesięczny

termin na opuszczenie prowincji Bolzano, chodziło o to, aby wywołać wrażenie, iż zostali łagodniej potraktowani od innych cudzoziemców, którym dlatego, jak się zdaje, nakazano natychmiastowy wyjazd.

Francuzi i Anglicy też!

PARYŻ, 11 7. (PAT.) Francuzi, zamieszkali w Górnej Adydze w liczbie około 15, wezwani zostali, podobnie jak i inni cudzoziemcy, do opuszczenia tego kraju w ciągu 48 godzin.

Konsul francuski w Wenecji zwrócił się do władz włoskich o przedłużenie tego terminu. Ambasador François Poncet uczynił ma również demarche we włoskim ministerstwie spraw zagranicznych, celem uzyskania motywów decyzji rządu włoskiego.

LONDYN, 11 7. (PAT.) Reuter donosi z Rzymu, iż rząd brytyjski pragnie wyjaśnić przyczyny, które doprowadziły do wydania rozkazu, aby obywatele brytyjscy opuścili południowy Tyrol. Zarządzenie to dotyczy 15 obywateli brytyjskich, w tej liczbie dwóch starszych kobiet, mieszkających w hotelach.

Urzędowe dementi

RZYM, 11 7. (Tel. wł.). Zaprzeczają tu oficjalnie wiadomościom, podanym przez londyński „Daily Herald“, jakoby Włochy szykowały się do wojny i czyniły intensywne przygotowania w kierunku przeszkolenia armii i uzupełnienia zapasów amunicyjnych.

Złoto „bloku pokoju“ wystarczy na sfinansowanie wojny

PARYŻ, 11 lipca. (PAT.) — Prasa paryska omawia za „New York Times“ pracę dr. Johna Maddena, dyrektora instytutu finansów międzynarodowych na uniwersytecie w New Yorku o sytuacji finansowej państw europejskich.

Prof. Madden w konkluzjach swojej pracy stwierdza, że wartość zapasów złota i dewiz, po-

siadanych przez blok francusko-angielski, przewyższa o 150 procent sumy, na które opiewał cały eksport Stanów Zjednoczonych do krajów sprzymierzonych w okresie od lipca 1914 r. do lipca 1917 r.

Eksport krajów, prowadzących wojnę i krajów neutralnych do St. Zjednoczonych, dałby poza tym do dyspozycji obu bloków mocarstw poważne ilo-

ści dolarów, które będą użyte na finansowanie zakupów w Stanach Zjednoczonych.

W ten sposób blok angielsko-francuski i kraje neutralne, bez uciekania się do pożyczki w Stanach Zjednoczonych, są już obecnie w stanie zakupić po cenach obecnych ilości towarów o wiele większe, aniżeli mogły zakupić w roku 1914.

Anglia gromadzi rezerwy

w posiadłościach śródziemnomorskich i kolonialnych

LONDYN, 11.7. (PAT.) — Opublikowano dziś aneks budżetowy, ustalający wydatki na specjalne

przygotowania w zakresie rezerw żywnościowych w brytyjskich posiadłościach śródziemnomorskich i kolonialnych, jak również w zakresie przygotowania służby informacyjnej na wypadek wojny.

Na organizację ministerstwa informacji, którego utworzenie — jak wiadomo — przewidziane jest w razie wybuchu wojny, przeznaczono na razie dotację 40 tysięcy f. szt., niezależnie od ogólnej sumy 300 tys. f. szt. na całokształt akcji informacyjnej rządu brytyjskiego. Z tej ostatniej sumy 100 tys. funtów wydatkowane będzie na propagandę zagraniczną, zaś 150 tys. otrzyma „British Council“, która to organizacja ma — jak wiadomo — za zadanie szerzenie zagranicą wiedzy o W. Brytanii i pogłębianie stosunków kulturalnych między Anglią a poszczególnymi państwami.

Ponadto przewidziane jest rozszerzenie akcji biura informacyjnego w Palestynie oraz podjęcie specjalnych przygotowań dla działalności informacyjnej na terenie posiadłości kolonialnych.

W ramach wydatków, przeznaczonych na tworzenie rezerw żywnościowych obszarów kolonialnych, suma 20 mln. f. szt. wydatkowana będzie w ten sposób, aby pozwolić na rozpoczęcie w jaknajkrótszym terminie gromadzenia odpowiednich

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZEBRACZEGO.

rezerw na Malcie, w Nigerii, w brzeżu Złotym, Sierra Leone, Gambii, Kenii, Ugandzie, Tanganice i północnej Rodezji.

Narada senatów akademickich

Wnioski w sprawie „ghetta“ i numerus nullus

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie posiedzenie członków senatów akademickich wszystkich wyższych uczelni polskich. Na posiedzeniu omawiane będą sprawy, związane z życiem studentów na uczelniach, głównie zaś sprawy ostatnich zajęć we Lwowie.

Poza tym na posiedzeniu roz-

patrywane będą dwa memoriały: jeden złożony przez grupę profesorów - demokratów z prof. Michałowiczem na czele, protestujący przeciwko wprowadzeniu na uczelniach „ghetta“ lawkowego, a drugi, złożony przez grupę profesorów - endeków, którzy domagają się wprowadzenia na uczelniach numerus nullus dla żydów.

Specjalna komisja zadecyduje czy odkopać zwłoki, zasypane na znacznej głębokości

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

W kolonii gminy Drozdowo, pow. łomżyńskiego, 20-letni Jan Żukowski zajęty był kopaniem studni. Gdy młodzieniec znajdował się na głębokości 17 metrów, nagle obsunęła się ziemia, zasypując Żukowskiego, który poniósł śmierć wskutek uduszenia.

Na miejsce straszego wy-

padku sprowadzono kilkudziesięciu studniarzy z okolicy, którzy orzekli, że wydobyć zwłokę połączone będzie z olbrzymim nakładem sił i kosztów.

W związku z tym, postanowiono sprowadzić specjalną komisję, która zadecyduje, czy zwłoki Żukowskiego zostaną wydobyte, czy też pozostaną naziwse pod zwalami ziemi.

Płonie jeszcze sto domów

Straszliwe skutki wybuchu pod Salamanką

SALAMANCA, 11.7. (PAT.) — Wczorajszy wybuch zburzył całkowicie lub częściowo 1090 z 1456 domów w Penaranda de Bracamonte Około stu domów oraz trzy fabryki stoją jeszcze w płomieniach, przy czym straż ogniowa jest bezsilna ze względu na brak wody.

W odległości 50 mtr. od głównego ogniska pożaru znajduje się skład materiałów wybuchowych.

Siła wybuchu była tak wielka, że słyszano go w Salamance odległej o 40 km.

Teatr, muzeum, koszary gwardii cywilnej oraz elektrownia zostały doszczętnie zniszczone.

W kościele św. Michała, położo-

nym w odległości jednego klm. od miejsca wybuchu, zostały wyrwane drzwi i wyrzucone na znaczną odległość.

Zakonnice, które wybuch zastał na modlitwie w kaplicy, uratowały się cudem. Dotychczas na cmentarzu Bracamonte pochowano dotychczas 45 ofiar wybuchu. Popołudniu zmarły 4 osoby ciężko rane. Stan zdrowia dalszych 30 rannych jest beznadziejny.

Liczba zaginionych bez wieści wzrosła do 49. Kolej, łącząca Salamankę z Madrytem, która była przerwana przez wybuch, została prowizorycznie naprawiona.

Katastrofa samochodowa

Dr. A. Margolis i p. J. Minc ulegli wypadkowi pod Warszawą

Na szosie pod Warszawą uległo wypadkowi auto prywatne z Łodzi, w którym jechał przemysłowiec p. J. Minc, w towarzystwie lekarza łódzkiego — dr. Aleksandra Margolisa, b. ławnika magistratu łódzkiego, zam. przy ul. Przejazd 20.

W czasie omijania jakiegoś po-

jazdu, samochód zarzucił i wpadł do rowu.

Dr. Margolis odniósł obrażenia twarzy, lecz na szczęście, leknie. Istnieje podejrzenie uszkodzenia kości nosowej.

P. Minc poza potłuczeniami cieleśnymi, żadnych obrażeń nie odniósł i powrócił do Łodzi. (1)

Dr. Drobner pozostaje na wolności

KRAKÓW, 11.7. — Wypuszczony przed miesiącem z więzienia działacz socjalistyczny, dr. Bolesław Drobner z Krakowa, który otrzymał miesięczną przerwę w karze dla celów leczniczych, uzyskał obecnie przedłużenie przerwy na dalszy miesiąc.

Władze zakazały mu jednak przebywania na terenie województwa krakowskiego. W związku z tym dr. Drobner przebywa obecnie w Ojcowie, leżącym na terenie woj. kieleckiego.

Z powrotem do Prus niemiecka wycieczka

TCZEW, 11.7. — Do Tczewa przybyła grupa 15 młodych dziewcząt niemieckich z Kłajpedy, wysłanych przez organizację hitlerowską „na wycieczkę” do Gdańska.

Podczas postoju pociągu w Tczewie, młodociane Niemki zachowywały się prowokująco, śpiewając antypolskie pieśni i wykrzykując pod adresem kolejarzy polskich obelżywe słowa. Jedną z nich pokazała język pełniącemu służbę policjantowi polskiemu.

Dziewczynkę zatrzymano, a sąd grodzki udzielił jej surowego upomnienia.

Wycieczka cofnięta została z powrotem do Prus Wschodnich bez przepuszczenia przez teren Polski.

Gen. Weygand pisze do gen. Sosnkowskiego

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Szef sztabu marszałka Focha i jeden z najznakomitszych współpracowników zwycięskiego wodza Francji, a niezawodny przyjaciel Polski, gen. Weygand, w swym liście, pisanym dnia 5 b. m. do gen. W. Sikorskiego, napisał m. in.:

„Francja oczekuje z najzupełniejszym spokojem i powagą dalszych wydarzeń, o których powszechnie mówią, iż są bliskie. Stanowisko, zajęte przez naród polski, wydaje się jej wyśmienitym. Nie należę do tych, którzy sądzą, że wojna jest nieunikniona. Jestem atoli jak najbardziej przekonany, że uniknąć jej dzisiaj można jedynie tylko sposobem — to jest działając tak, jak gdyby była ona absolutnie nieuchronna”.

Gen. Weygand donosi równocześnie, że głośna swego czasu wersja o jego kandydaturze na ambasadora Francji w Warszawie była i jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Ks. regent Paweł jedzie do Londynu

PARYZ, 11.7. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Białogrodu, że rozjechała się tam pogłoska, iż książe regent Paweł uda się w najbliższym czasie z wizytą do Londynu.

Przed wyjazdem ma być opublikowany akt, w formie dekretu regencji, ustanawiający modus vivendi między serbami i chorwatami.

W kołach oficjalnych pogłoski te nie otrzymały jeszcze potwierdzenia.

Red. Boros ofiara „ustaw” węgierskich

BUDAPESZT, 11.7. (PAT) — Wskutek zastosowania ustawy antyżydowskiej Władysław Boros, który przez 17 lat stał na czele redakcji dziennika liberalnego „Esti Kurir”, musiał podać się do dymisji. Boros był wiceprzewodniczącym międzynarodowego związku dziennikarzy i należał do najbardziej znanych publicystów węgierskich.

Wojna na Dalekim Wschodzie trwa Raid lotników sowieckich nad jeziorem Buinor

TOKIO, 11 lipca. (PAT.) — Według komunikatu ogłoszonego przez główną kwaterę armii kwantuńskiej, na terenie walk granicy mongolsko-mandżurskiej, w wyniku powodzenia i kontrofensywy wojsk japońskomandżurskich, nastąpiło pewne uspokojenie. Obecnie toczą się jedynie utarczki między poszczególnymi patrolami obu stron.

Komunikat twierdzi, że liczba sowieckich czołgów i samochodów pancernych, zniszczonych przez japończyków wynosi około 300. Straty w ludziach po stronie sowiecko-mongolskiej dochodzą do 1.500 zabitych.

TOKIO, 11 lipca. (PAT.) — Około godz. 2 nad ranem, 11 b. m. przeleciała eskadra ciężkich bombowców sowieckich nad stanowiskami japońskimi na granicy Mandżurii i Mongolii wewnętrznej. Wśród bombowców

sowieckich zauważono ciężkie samoloty, typu „T.B”.

Oddziały japońskie ostrzelały eskadrę sowiecką, która zawróciła niedaleko Hailaru. Zrzucono 1 bombę.

O tym samym czasie samoloty sowieckie pojawiły się nad rzeką

Khalka, obrzucając bombami stanowiska japońskie, jednakże bez skutku.

Nikt nie widział sukcesów

HAILAR, 11 lipca. (PAT.) — Korespondent agencji Havasa, przydzielony do japońskiej bazy wojskowej w rejonie Buinor, donosi, iż w poniedziałek, o godzinie 14.30 (według czasu lokalnego) 9 bombowców sowieckich pojawiło się nad stanowiskami oddziałów japońskich.

Japończycy otworzyli ogień zaporowy, na co eskadra sowiecka odpowiedziała zrzuceniem pewnej ilości bomb, które spadły w poważnej odległości od właściwej bazy japońskiej, wzniciając ogromne tumany kurzu, jaki podniósł się z wyschniętej ziemi.

Następnie eskadra zawróciła i odleciała w kierunku granicy mongolskiej, ścigana przez japońskie samoloty myśliwskie, które zaatakowane zostały z kolei przez nadciągające lotnictwo myśliwskie przeciwnika, osłaniające odwrót eskadry własnych bombowców.

Trudno jest — donosi korespondent — ocenić wyniki tej walki powietrznej. Japończycy zapewniają, że w ciągu tego dnia stracili 59 samolotów sowieckich. Jednakże korespondent Havasa, jak również korespondenci zagraniczni zauważyli tylko jeden przymusowo lądujący samolot, który, jak się okazało, był japoński.

Japończycy utrzymują, że wojaka sowieckiego zatruli bakteriami chorobotwórczymi źródła rzeki Holsten, skąd oddziały japońsko-mandżurskie czerpią wodę do picia, tak ważną w walkach na terenach stepowo-pustynnych.

Bohaterski oficer japoński

TOKIO, 11 lipca. (PAT.) — Raport głównej kwatery armii kwantuńskiej cytuje fakt niezwykłego bohaterstwa ze strony jednego z oficerów japońskich, który zginął w okolicach jeziora Buinor, celem uratowania swego oddziału przed atakiem czołgów sowieckich. Por. Joro Terasaki chcąc niedopuszczyć, aby duży czołg sowiecki przekroczył linię umocnień jego kompanii, rzucił się pod czołg z dwoma granatami w ręku. Wybuchy granatów rozsądziły czołg, oficer zaś zginął na miejscu.

TOKIO, 11.7. (PAT) — Minister handlu Oliver Stanley, zapytany o stan stosunków handlowych brytyjsko-bułgarskich, oświadczył, że rządy angielski i bułgarski studiują obecnie możliwości powiększenia eksportu bułgarskiego do Anglii, co wpłynie ożywiająco na ogólne obroty handlowe między obu krajami.

LONDYN, 11.7. (PAT) — W interesie obu krajów leży możliwie najszerze rozwinięcie wzajemnych stosunków gospodarczych, 3) że polityka niezależności i neutralności najlepiej odpowiada zarówno interesom obu krajów, jak interesom wszystkich państw bałkańskich, 4) że jest rzeczą niezbędną, by oba rządy prowadziły politykę dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala

drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

KOWNO, 11.7. (PAT). Donoszą z Kłajpedy o znaczącym się coraz bardziej braku żelaza. Puszki, które przed tym były wyrabiane z blachy, obecnie wyrabiane są ze szkła. Wyroby blaszane podrożały o 50 proc., cynku zaś nie można dostać prawie zupełnie.

drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

Ważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala

stały przez władze „protektoratu” opieczętowane. Chłopi twierdzą, że młócenie zboża z nowych zbiorów odbędzie się na terenie Niemiec.

Dalej tenże korespondent donosi, że naskutek bojkotu czeskiego tramwaje w Bernie poniosły duże straty. Frekwencja spadła do 25 proc. Bojkot trwa już od trzech dni.

Protest na Kremlu przeciw wyrokowi trybunału pracy na Sachalinie

TOKIO, 11.7. (PAT). Agencja Domei donosi, że ambasador japoński w Moskwie otrzymał polecenie swego rządu dokonania na Kremlu energicznego protestu przeciwko ustosunkowaniu się władz sowieckich do przedsiębiorstw japońskich w północnym Sachalinie.

Ambasador japoński zażądał w Moskwie odwołania zarządzeń, powziętych przez lokalne władze sowieckie przeciwko przedsiębiorstwom japońskim na Sachalinie, grożąc, że w przeciwnym razie rząd japoński wyciągnie z istniejącego stanu rzeczy poważne konsekwencje.

Jak podaje agencja Domei, chodzi tu o decyzję sowieckiego trybunału pracy na Sachalinie, który zasądził od 2 japońskich koncernów naftowo-węglowych sumę 700 tysięcy rubli na rzecz związków zawodowych robotników koncernów, którym to związkom zarządy koncernów dostarczyć miały to

warów i środków żywnościowych, które nie zostały dostarczone.

Według informacji japońskich, towary te zakupione były przez zarządy przedsiębiorstw japońskich, zostały jednak w czasie transportu skonfiskowane przez władze sowieckie. W razie niezapłacenia przez przedsiębiorstwa japońskie zasądzonej sumy, władze sowieckie grozić mają obłożeniem aresztem wkładów bankowych towarzystw.

Ważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala

drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

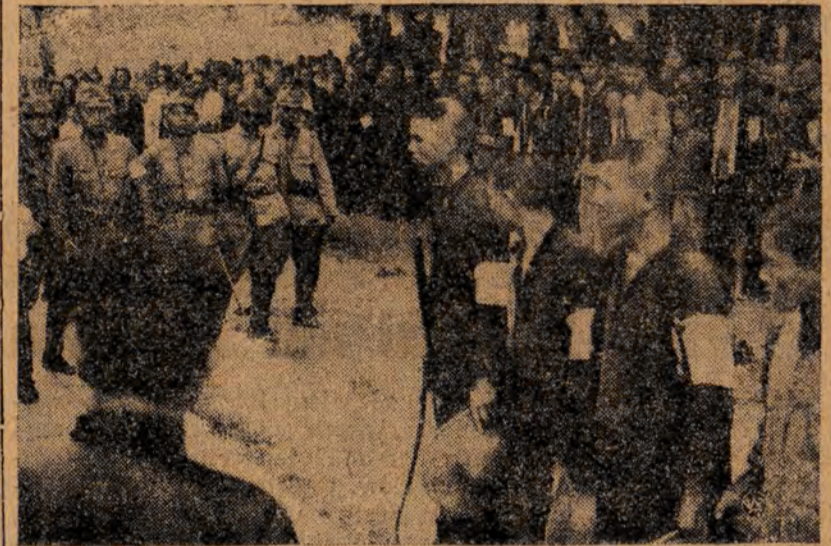
KOWNO, 11.7. (PAT). Donoszą z Kłajpedy o znaczącym się coraz bardziej braku żelaza. Puszki, które przed tym były wyrabiane z blachy, obecnie wyrabiane są ze szkła. Wyroby blaszane podrożały o 50 proc., cynku zaś nie można dostać prawie zupełnie.

drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

Ważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala



Grupa chińskich żołnierzy wziętych do niewoli podczas ostatnich walk

Bulgaria nie da się skusić! Sofia prowadzić będzie politykę niezależności i neutralności

BIAŁOGROD, 11.7. (PAT) — Po zakończeniu rozmów premiera bułgarskiego Kiossewanowa z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Markowiczem, wydany został komunikat, który stwierdza, że obaj mężowie stanu uznali, że 1) jest rzeczą niezbędną w dalszym ciągu rozwijać i pogłębiać politykę współpracy jugosłowiańsko-bułgarskiej w duchu paktu przyjaźni,

2) w interesie obu krajów leży możliwie najszerze rozwinięcie wzajemnych stosunków gospodarczych, 3) że polityka niezależności i neutralności najlepiej odpowiada zarówno interesom obu krajów, jak interesom wszystkich państw bałkańskich, 4) że jest rzeczą niezbędną, by oba rządy prowadziły politykę dobrych stosunków ze wszystkimi sąsiadami.

Ważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala

drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

KOWNO, 11.7. (PAT). Donoszą z Kłajpedy o znaczącym się coraz bardziej braku żelaza. Puszki, które przed tym były wyrabiane z blachy, obecnie wyrabiane są ze szkła. Wyroby blaszane podrożały o 50 proc., cynku zaś nie można dostać prawie zupełnie.

drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

Ważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala

W Kłajpedzie -- źle! Wzrasta drożyzna, mnożą się kradzieże

Ważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

Ważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala

drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

KOWNO, 11.7. (PAT). Donoszą z Kłajpedy o znaczącym się coraz bardziej braku żelaza. Puszki, które przed tym były wyrabiane z blachy, obecnie wyrabiane są ze szkła. Wyroby blaszane podrożały o 50 proc., cynku zaś nie można dostać prawie zupełnie.

drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

Ważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala

Nocny alarm na Hradczynie Straż zamkowa strzelała do... członków S. S.

PRAGA, 11.7. (Tel. wł.) — Jeden z członków SS, pełniący straż na zamku hradczyńskim wszczął ub. nocny alarm. Wydawało mu się, iż jacyś napastnicy usiłują wtargnąć na zamek. Naskutek wszczętego alarmu, na pomoc przybyła straż Hradczyny. W ciemnościach wywiązała się wzajemna strzelanina, gdyż część straży wzięła udział SS za czechów. Kiedy zajęcie zostało zlikwidowane wyszła na jaw tragicomiczna pomyłka. Kilka osób, z powodu otrzymanych ran musiano przewieźć do szpitala.

LONDYN, 11.7. (Tel. wł.) — Korespondent „Timesów” donosi z Pragi, iż wszystkie młocarki zo-

stały przez władze „protektoratu” opieczętowane. Chłopi twierdzą, że młócenie zboża z nowych zbiorów odbędzie się na terenie Niemiec.

Dalej tenże korespondent donosi, że naskutek bojkotu czeskiego tramwaje w Bernie poniosły duże straty. Frekwencja spadła do 25 proc. Bojkot trwa już od trzech dni.

Ważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala

drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

KOWNO, 11.7. (PAT). Donoszą z Kłajpedy o znaczącym się coraz bardziej braku żelaza. Puszki, które przed tym były wyrabiane z blachy, obecnie wyrabiane są ze szkła. Wyroby blaszane podrożały o 50 proc., cynku zaś nie można dostać prawie zupełnie.

drożyzny objęła również drzewo opałowe, którego brak daje się już poważnie zauważyć.

Ważnie o powrocie do Litwy.

W dalszym ciągu korespondent donosi o licznych pożarach w kraju kłajpedzkim, wybuchających w podejrzanych okolicznościach. Dziennik przypomina pożar, który zniszczył fabrykę celulozy w Kłajpedzie, przy czym straty, wyrządzone przez ten pożar, wyniosły około 250.000 miliona marek.

W kraju kłajpedzkim wzrasta pijaństwo i kradzieże. Fala

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi

Wólczajska 21, tel. 167-15 przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Sztuka stosowana — haftarstwo.
2. Krawiectwo damskie — krój.
3. Gorsciarstwo — krój.
4. Bielizniarstwo — krój.
5. Modniarstwo — kapelusze.
6. Ondulacja.
7. Manicure.

Sekretariat czynny w godz. 9—13 i 15—19.

Studenci do żniw! Kończą wcześniej prace

BERLIN, 11.7. (PAT) — Na mocy decyzji ministra oświaty Rzeszy semestr letni w wyższych uczelniach oraz w szkołach technicznych kończy się 14 lipca, a nie 1 sierpnia, jak w latach ubiegłych.

Zarządzenie to ma na celu umożliwienie studentom okazania pomocy przy żniwach, które mają być przyśpieszone.

Przysięga na wierność Francji

Olbrzymie manifestacje paryskie w dniu 14 lipca pod hasłem przyjaźni francusko-angielskiej i solidarności sił zbrojnych

(Specjalna korespondencja „Głosu Porannego”)



Jak wiadomo każdego ranka speaker radiowo wygłasza stereotypowe zdanie:

—Dzisiaj jest dzień św. Wawrzyńca. Wszystkim solenizantom życzy mi... itd.

Otóż w dniu onegdajszym rozbrzmieni radiosluchacze usłyszeli:

— Halo! Dzisiaj mamy 10 lipca, dzień siedmiu braci męczenników. Wszystkim solenizantom życzy mi... itr.

Dotychczas nie zostało wyjaśnione, kogo właściwie speaker miał na myśli.

W jednej ze znanych cukierni warszawskich przy ul. Nowy Świat krąży między stolikami egzemplarz tygodnika niemieckiego „Die Woche” z 22 marca r. b. — (zeszyt Nr. 12). Ilustracja okładkowa przedstawia kilkadziesiąt tanków z obsługą, posuwających się w uroczystym szyku. Niżej — taki napis: „Die deutsche Waffe bringt den Frieden” (niemiecka broń niesie pokój). Jeszcze niżej ktoś dopisał atramentem dużymi literami: „Koi się śmieje”.

— Wie pan, panie Schultz, widziałem wczoraj dra Goebbelsa.

— Ach! A co powiedział?

— Nic.

— Wobec tego napewno nie był to dr. Goebbels.

Wkrótce ukaże się w Niemczech dekret, mocą którego diabetykom nie wolno będzie mieć więcej niż 2 proc. cukru, przy tym wyłącznie cukru drzewnego.

Młody sekretarz wpada do gabinetu marszałka Goeringa, aby mu zakomunikować niezwykłą wiadomość.

— Ekscelencjo! — wola. — Odkrycie doprawdy sensacyjne! Nasz słynny chemik, profesor Schnitzelberg przyszedł. Twierdzi, że udało mu się wynaleźć sposób fabrykowania masła... z mleka.

Fantazja przyszłości.

Hurra!!! Wielki triumf Niemiec!!! Trzecia Rzesza odzyskała utracone kolonie.

Tego samego dnia do nowoutworzonego ministerstwa kolonii w Berlinie wpłynęło 85 milionów podań o pozwolenie na wyjazd...

Gdy w roku 1888 eskadra rosyjskich okrętów wojennych miała odpłynąć do Tulonu, cesarz Aleksander III zażądał od swego ministra marynarki listy admirałów wladających francuskim. Polecil przy tym podkreślić czerwonym ołówkiem nazwiska tych, którzy mówią biegle, zaś tych, którzy słabo tylko znają francuski — niebieskim.

Po otrzymaniu listy, cesarz spytał ministra, który z admirałów najgorzej mówi po francusku. Minister wskazał admirała Avellana.

Admirał Avellan został mianowany komendantem eskadry...

— Żeby jak najmniej mówić! — wyjaśnił cesarz swą decyzję.

W przedziale pociągu międzynarodowego rozmawiają dwaj pasażerowie: Niemiec i szwajcar.

— Wy, szwajcarzy — wola obywatel Trzeciej Rzeszy — nie macie właściwie ani jednego prawdziwego bohatera narodowego. Wasz Wilhelm Tell to przecież tylko legenda!

— Możliwe — odpowiada szwajcar — ale wy, Niemcy, byliście szczęśliwi, gdyby wasz Hitler był również tylko legendą!

Paryż, w lipcu. Przyjaźń francusko-angielska coraz bardziej oddala się od torów koniunkturalnych, aby zdecydowanie wkroczyć w fazę prawdziwej przyjaźni, płynącej z głębi serca, bez jakiegokolwiek bądź zewnętrznego przymusu.

W roku ubiegłym, 14 lipca upełnił pod znakiem entente cordiale wobec bliskiego wówczas przyjazdu angielskiej parwy królewskiej. — Święto narodowe Francji przemieniło się wówczas w radosne święto francusko-brytyjskie. W roku bieżącym, 14 lipca stanie się wielką demonstracją solidarności wojskowej obu mocarstw, które utworzyły front antyniemiecki.

Apoteoza uroczystości z okazji 150-lecia rewolucji francuskiej będzie dzień 14 lipca — dzień, który będzie miał w tym roku specjalne, symboliczne znaczenie. Zrana odbędzie się olbrzymia rewia na Polach Elizejskich, przy czym miliony oaryżan będzie witało armię, sumieniem nie trzymającą straż na granicy Renu — tej samej granicy, której trzeba było bronić przed 150 laty. W obecnych okolicznościach słowa „Marsylianki”, wzywające obywateli do chwycenia za broń dla obrony wolności, zyskują nowy sens... 150 lat temu patrioci strasburscy przybili na moście przez Ren plakat z napisem:

— Tu zaczyna się kraj wolności!

Nie się nie zmieniło: patrioci strasburscy mogą wywiesić ten plakat i w r. 1939.

W tej chwili rozlepiono na murach Paryża wielkie afisze, nawołujące do świętowania 14 lipca pod znakiem przyjaźni francusko-angielskiej. Po raz pierwszy zresztą od czasu zawieszenia broni po wielkiej wojnie, w defiladzie wojskowej wezmą udział oddziały gwardzistów i grenadierów angielskich, którzy przybędą do Paryża. Udział delegacji wojskowych z Anglii ma szczególne znaczenie w tej chwili: po raz pierwszy w historii imperium brytyjskiego wprowadzona została na terytorium Anglii armia z poboru. W rewii na polu Marsowym wezmą udział dwie kompanie grenadierów angielskich z orkiestrą w sile 325 ludzi. Jednocześnie lotnictwo brytyjskie w liczbie 9 eskadr szybujących nad Paryżem w dniu 14 lipca, zademonstruje swoją siłę i jedność w ramach frontu anglo-francuskiego.

Po południu na Polu Marsowym odbędzie się olbrzymia demonstracja, coś w rodzaju ceremonii, która była urządzona podczas rewolucji, a która weszła do historii pod nazwą święta Federacji. Wówczas wokół idej wspólnej ojczyzny zjednoczyły się wszystkie francuskie prowincje: obecnie pojęcie „ojczyzny francuskiej” zostało rozszerzone, przeszło za ocean —

U osób, które używają mało ruchu, kilkugodniowa kuracja naturalną wodą gorzką Franciszka - Józefa odaje często wprost nieocenione usługi. Należy pić co rano na czczo lub wieczorem przed udaniem się na spoczynek jedną szklanek naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zap. lek.



przysięga będzie złożona na wierność imperium francuskiemu. I na apel prezydenta republiki natychmiast padnie odpowiedź przez radio ze wszystkich stron olbrzymiego imperium francuskiego — z Afryki, z Indochin, z wysp oceanu Spokojnego...

W rzeczywistości będzie to pierwsze ogólnonarodowe święto w cyklu uroczystości jubileuszowych. Dotychczas wszystkie uroczystości miały surowo oficjalny charakter, a „lud paryski” — potomkowie tych samych nieznanych paryżan, którzy brali Bastylię i robili rewolucję — nie uczestniczył w tych uroczystościach. Tym razem będzie inaczej.

W opinii francuskich mas, w ciągu ostatniego roku dokonała się głęboka przemiana. Zmieniły one radykalnie swój stosunek do Anglików. Wprawdzie wizyta angielskiej pary królewskiej pozostawiła wrażenie niezapomniane, jednak było jeszcze wtedy wielu Francuzów, którzy w głębi duszy odczuwali pewnego rodzaju nieufność w stosunku do sojuszników. Ba! Byli nawet i tacy, którzy głośno twierdzili, że Francja prędzej dogada się z Włochami, niż z Anglikami.

O tym, jak sprawa wygląda dzisiaj, najlepiej można było przekonać z mowy ministra wojny, Hore Belisha, wygłoszonej na bankiecie stowarzyszenia France-Grande Bretagne. Oczy obecnych błyskały radością, gdy Hore Belisha w nienaganniej francuszczyźnie opowiadał o głębokiej przemianie, jaka dokonała się w opinii angielskiej. — Musimy wam przyznać rację — mówił — byliście przezorniejsi od nas. Ale tym razem nie czekaliśmy do wybuchu wojny, aby postawić naszą armię obok waszej armii, dzisiaj bezwzględnie najpotężniejszej na świecie.

Trudno opisać entuzjazm, jaki porwał Francuzów, gdy Hore Belisha powiedział: — Armia angielska miała zaszczyt odbyć manewry pod naszym generałem Gamelinem. Zaiste, dużo się zmieniło. — Hymn „God save the King” obok „Marsylianki” i słynnych marszów wojskowych, jak „Sam bre et Meuse”, jest dzisiaj w Paryżu, we Francji tak popularny, tak bliski szerokim masom, jak jest nią armia francuska, wspólna, hartowny puklerz, chroniący Europę wspólnie z sojusznikami siłami zbrojnymi Wielkiej Brytanii i Polski przed naporem fali Hunów germańskich.

Dzień 14 lipca, święto republiki, będzie w roku tym potęgą i jednoczącą wszystkich Francuzów manifestacją pod znakiem jedności i solidarności sił zbrojnych. Angielscy Tommies, kroczący w zwartym szeregu obok francuskich „piou-piou” to mocna przestroga dla jednych, krzepiący symbol dla drugich.

F. R.

Obosieczna broń propagandy

„Informacyjna” służba zdyskredytowała ostentacyjnie wartość niemieckiego radia

Nowoczesna propaganda zrodziła się w dobie wojennej i powojennej, ale szczyt doskonałości osiągnęła dopiero wówczas, kiedy na falach eteru poczęła dosięgać do najdalszych zakątków świata z szybkością niemal fantastyczną, mieszącą się w ulamkach sekund, lub w zawrotnych cyfrach, którymi operują zazwyczaj astronomowie.

Udoskonalenie krótkofalarstwa powiązało ze sobą najdalsze nawet kontynenty, pozwoliło na obcowanie ze sobą jednostek, które nie miały nigdy najmniejszych szans na zawarcie ze sobą przyjaznych stosunków towarzyskich i doprowadziło wreszcie do tego, że pierwszy lepszy posiadacz nadawczego aparatu krótkofalowego może nieraz w poważny sposób przyczynić się do dobra ludzkości, albo też pełnić robotę destrukcyjną. Nie więc dziwnego, że po propagandę radiową sięgnęły w pierwszym rzędzie wszystkie państwa totalne, które od razu zawiadnęły genialnym wynalazkiem, aby uczynić zeń posłuszne narzędzie swojej akcji propagandowej, nieraz mijającej się z obiektywną prawdą, nieraz perfidnej i złośliwej.

Czy można wyobrazić sobie broń bardziej sposobną do siania zamętu i defetyzmu pomiędzy rzeszami ludzkimi niezdecydowanymi, dla których wiadomości, usłyszane z tej skrzynki czarodziejskiej, mają zawsze siłę sugestywną. Kelportowanie odezów i ulotek jest bardzo

często trudne i połączone z niebezpieczeństwem. Niepożądaną prąsę konfiskuje się poprostu. Natomiast wieści, płynące na falach eteru, docierają bez trudu wszędzie, przekraczają granice i dochodzą do uszu ludzkich mimo represji najsurozszych i obostrzeń najsurozszych.

I oto w chwilach szczególnie ważnych, w momentach historycznych (których doświadczamy aż do przyszłości) rola radia staje się niezmiernie skomplikowana i osobliwa.

Istnieje propaganda, której celem jest urabianie opinii i podtrzymywanie ducha własnych obywateli, oraz propaganda destrukcyjna, której zadaniem jest sianie zamętu u przeciwników i wreszcie propaganda utajona, płynąca ze stacji zakonspirowanych, zwalczająca obecą przemoc i prostująca fałszywe, podawane przez cienieczków. Każdy radiosluchacz orientuje się doskonale we wszystkich najsubtelniejszych odcieniach tej roboty, cza-

Adwokat Hofmoki przywrócony do praw

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefouuje:

Obecnie upływa dwuletni okres zawieszania w prawach członka adwokatury adwokata Zygmunta Hofmoki - Ostrowskiego ojca, co pozostawało w związku z wyrokiem sądownym. Wobec wygaśnięcia tego okresu adwokat ten zostaje przywrócony do swoich praw.

sem bardzo misternej, czasem brutalnej i nieudolnej.

Propaganda radiowa jest bronią obosieczną.

Wielu ludzi słucha z zainteresowaniem co się mówi o „tamtych”, ale wielu ludzi może bez wielkiego trudu sprawdzić wartość tych sugestii radiowych.

Oto przykład bardzo charakterystyczny: W pierwszych dniach konfliktu polsko-niemieckiego usłyszeliśmy z radia niemieckiego wiadomość, że właśnie w tej chwili na ulicach Warszawy gromadzą się tłumy publiczności, które dyskutują zapamiętałe, dziwią się i pytają, dlaczego rząd polski odrzucił wielkoduszne propozycje kanclerza Hitlera (Gdańsk, autostrada przez Pomorze i t. d.) Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju sensacyjki poderwały od razu resztki zaufania, jakie ktokolwiek żywił dla radiofonii niemieckiej.

Propaganda celowa musi być oparta na podstawach solidnych. Potwierdzeniem tego jest nasza propaganda, która uprawiana jest w sposób oszczędny i spokojny, w krótkich audycjach informacyjnych w językach obcych. Należy do tych krajów, gdzie nikt nie konfiskuje radiodiodni, nikt nie zabrania słuchać obcych stacji. I dlatego zapewne w tej sytuacji, pełnej napięcia, szukamy wytechnienia raczej we własnym programie, niż w nowinkarstwie sztywnym gruba niecią mało wiarygodnej propagandy.

Zmierzch brunatnego kolosa

Mnożą się objawy rozprzeżenia i upadku za naszym zachodnim kordonem

Frykasy hitlerowskiej kuchni

Wszyscy z jednego kotła

W Niemczech, gdzie nic już prawie człowiekowi nie wolno z tego, co by chciał i jakby chciał, a wszystko robić może (i musi)

tylko na komendę, tam i w tych granicach, jakie mu nakreśli wszechwładna partia, ciężąca nad życiem każdego obywatela, aż do jego najbardziej prywatnych i osobistych spraw, dają się ostatnio coraz bardziej we znaki

surowe zarządzenia, dotyczące aprowizacji i konsumpcji. Ludzie, od dłuższego już czasu zmuszani do różnych ograniczeń w tym zakresie, nietylko, że nie widzą żadnej nadziei poprawy na horyzoncie, ale poddawają się coraz to nowym ograniczeniom.

Jednorazowo w tygodniu obiad z jednego dania, takiego samego dla wszystkich, to zabawka wobec tego, co ma wkrótce nastąpić, co już stopniowo wprowadza się w życie.

Entuzjaści tego znakomitego wynalazku postanowili uszczęśliwić nim społeczeństwo w najszerszym zakresie. Pomysł ten przybrał obecnie formę kolektywnego systemu odżywiania.

który ma być zrealizowany natychmiast po ogłoszeniu mobilizacji. Jak widać więc, pozostaje on w ścisłym związku z oczekiwaną i przygotowywaną w Niemczech wojną.

Odnosne zarządzenia opierają się na ustawie o „zabezpieczeniu gospodarki wojennej na rodzie niemieckiego”. W związku z tym powołano do życia urząd wyżywienia ludności Rzeszy w okresie wojennym.

W czasie wojny podstawowe posiłki, obiady i kolacje, przyrządzane będą we wspólnych kuchniach, urządzonych w restauracjach, budynkach szkolnych, oberżach, zakładach przemysłowych i t. p.

Potrawy będą dla wszystkich jednolite.

Przydział żywności i podział na grupy aprowizacyjne odpowiadają ściśle podziałowi organizacyjnemu partii narodowo-socjalistycznej.

Aby przyzwyczaić społeczeństwo do kolektywnego systemu odżywiania, zorganizowano już od września ub. r., w porozumieniu z „frontem pracy” i wydziałem wczasów robotniczych „Kraft durch Freude” (siła przez... radość)

system wspólnego kotła po fabrykach, zakładach przemysłowych, większych warsztatach i t. p.

Mniejsze zakłady i przedsiębiorstwa zostały odpowiednio zgrupowane i tworzą większą jednostkę organizacyjną kolektywną aprowizacyjną.

Odpowiednia ilość kuchni polowych zapewni wyżywienie ludności wiejskiej i dzieci w wieku szkolnym.

Kierownikiem wojennego urzędu kolektywnej aprowizacji będzie mianowany dr. von HISINGEN, dotychczasowy kierownik grup szturmowych partii narodowo-socjalistycznej.

W listopadzie ub. r. zorganizowano „Wspólnotę robotniczą dla spraw aprowizacji powszechnej” (Reichsarbeitsgemeinschaft fuer Gemeinschaftsverpflegung). W styczniu bież.

roku powstała we Frankfurcie n. Menem

„szkoła dla instruktorów kolektywnej gospodarki aprowizacyjnej”.

W dniu 23 stycznia kierownik centralnego biura partyjnego HESS polecił ministerstwu propagandy

stopniowe oswojenie ludności z koncepcją zbiorowych kuchni i jednolitych posiłków dla wszystkich.

Bunt studentów przeciw wysłaniu do żniw

Na tle zmuszania studentów niemieckich do prac w czasie żniw

doszło do formalnej rewolty studentów medycyny w Berlinie.

W związku z rozpoczętymi już w Niemczech żniwami na wschód Niemiec

wysłano około 200 tysięcy robotników do pracy w polu.

wśród nich znalazło się 36 tysięcy studentów, którym przymusowo przerwano prace i praktyki akademickie.

W Berlinie w studium medycyny

studenci postanowili protestować

przeciwko używaniu ich do tych prac, gdyż i tak ograniczone o rok studia nie dają żadnej możliwości opanowania ogromnego materiału naukowego. Wobec odrzucenia petycji

studenci zablokowali się w jednym z domów akademickich, postanawiając nie ustąpić nawet przed siłą.

Wobec poważnej sytuacji na miejsce udał się przywódca młodzieży Baldur v. Schirah, który zagroził, że w razie dalszego oporu, natychmiast

każe wszystkich aresztować i usunąć opornych z uczelni.

W razie zaprzestania protestu Schirah obiecał nie stosować represji.

Wobec gróźb studenci ustąpili i zostali wysłani na wieś, na pracę przy żniwach.

Smutny los pastora Niemoellera

Znany ze swych śmiałych występów przeciwko narodowemu socjalizmowi pastor Niemoeller, który od dwóch lat przebywał w obozie koncentracyjnym, został w tych dniach przez ewangelicki konsystorz Brandeburgii

przeniesiony w stan nieczynny. W uzasadnieniu tej decyzji podkreślono, że pastor Niemoeller już od dwóch lat nie pełni swych obowiązków duszpasterskich.

Cenzura tańca

Tańce zagraniczne i nowe niemieckie kreacje choreograficzne podlegają obecnie na podstawie zarządzenia kierownictwa „izby kultury niemieckiej” cenzurze.

Każdy taniec, tak zagraniczny, jak i nowy niemiecki, musi uzyskać zatwierdzenie, że

Prof. S. Woronow



znakomity rosyjski specjalista w dziedzinie i kuracji odrędowniowych, zdementował pogłoski, jakoby dekret antyżydowski zmusił go do przerwania prac naukowych we Włoszech i opuszczenia tego kraju. Prof. Woronow wprost przeciwnie podkreśla, że jego stosunki z Mussolinim nie pozostawiają nic do życzenia.

„nie jest sprzeczny z kulturą niemiecką”.

W myśl zarządzenia niemieckiej izby kultury wszystkie tańce

oparte na motywach murzyńskich, semickich, a nawet arabskich, są w Niemczech zakazane.

„I Turcy nie zostali we Wiedniu...” Niezadowolone w stolicy Austrii

O obecnych nastrojach w Wiedniu podaje ciekawe szczegóły korespondent dziennika „Paris - Soir”, Georges Oudard, bawiący obecnie w Wiedniu.

„Opowiadają w najbardziej czółowych kołach hitlerowskich w Wiedniu, że burmistrz Wiednia, doktor Neubacher w czasie pobytu w Berlinie urządził „bibkę” z kolegami. W chwili, gdy alkohol rozwiązał języki, niemcy byli ciekawi poznać,

co myślą wiedeńczycy.

— Chcecie naprawdę wiedzieć? — zawołał dr. Neubacher, wybuchając śmiechem. — Otóż wiedeńczycy mówią, że i turcy nie zostali we Wiedniu.

Czyżby wiedeńczycy oczekiwali nowego 12 września 1683 roku, — pisze Oudard — gdy to turcy odstąpili po raz drugi od oblężenia stolicy Austrii? W każdym razie

niezadowolone jest ogólne i trudne do zaprzeczenia”.

Jeden z wiedeńczyków opowiadał Oudardowi, że był w swoim czasie gorliwym hitlerowcem i należał do najpierwszych w partii. Posiada w swoim mieszkaniu trzy portrety Hitlera i w każde święto hitlerowskie ozdabia okna flagami. W czasach Schuschnigga uważał się za niemca. Teraz jednak czuje się z każdym dniem coraz bardziej austriakiem.

Wiedeńczyk ów opowiadał następnie Oudardowi, że wiedeńczycy nie skarżą się tyle na brak artykułów żywnościowych, ile na

brak wiadomości z zagranicy.

upadek prasy wiedeńskiej, obniżenie się poziomu studiów szkolnych, na szerzenie się złych obyczajów, zwłaszcza w obozach pracy dla młodych dziewcząt.

Jak opowiadała jedna z matek, wszystkie prawie dziewczęta, wracające z tych obozów, są w ciąży. Niemcy ścinają lasy austriackie w takim tempie, że wkrótce znikną najstarsze drzewa.

Produkcja przemysłowa jest kontrolowana przez Gestapo. Raz trzeba ją wzmacniać, to znów redukować. Niektóre przemysły otrzymują szerokie kredyty, inne są skazane na powolną śmierć, ponieważ rywalizują z podobnymi przemysłami w Rzeszy. A po tym nagle władze zmieniają postanowienie.

Fabryka, która miała być zamknięta, staje się nagle przedmiotem poparcia i zainteresowania władz.

Nawet w złych czasach Austrii przemysł nie kulał tak, jak za rządów niemieckich.

Niemcy uważają wiedeńczyków za głupców, za biedaków, „minus habens”, za jakichś murrzynów z Afryki, których należy cywilizować. Tymczasem wiedeńczycy uważają się za wyższych kulturalnie od Niemców z Rzeszy i posiadających poważniejsze doświadczenie handlowe. Zdaniem wiedeńczyków,

rządy hitlerowskie prowadzą do strasznej katastrofy.

Młodzież obu pici, od 19 do 24 lat, jest bezsprzecznie po stronie hitlerizmu. Ale zarówno starsza generacja, jak najmłodsza, jest zdecydowanie antyhitlerowska.

Jakie są obecnie nastroje w Wiedniu, ilustruje najlepiej rewia, która grana jest obecnie w znanym wiedeńskim teatryku „Chapeau Rouge” p. t.

„Japończycy u chińczyków”.

Japończycy, to Niemcy z Rzeszy, chińczycy to Austriacy. A żeby nikt się co do tego nie mylił, nazwiska generałów japońskich są sprytnie przeinaczonymi nazwiskami generałów niemieckich, którzy brali udział w zajęciu Austrii przez Rzeszę. „Ponieważ jesteśmy tej samej rasy żółtej, nie stoi na przeszkodzie, ażebyśmy się porozumieli po zmasakrowaniu przez nas fałszywych braci mongolów (żydów)”, oświadcza w prologu konferensjer teatryku.

Cała rewia jest jednym wielkim persyflanem Niemiec.

Naprzekąd jakaś chinka chce zakupić żywność u tajnego sklepu pikarza. „Proszę o ćwiartkę masła”. „Dostanie pani, jeśli kupi pani jednocześnie kilo siarki, trzy tuziny igieł i gramofon”. Na zakończenie chińczycy tańczą i śpiewają, że japończycy (niemcy), to dzielni ludzie. Ale ten

epilog przeznaczony jest dla cenzury i publiczność opuszcza teatr przed jego końcem.

Po trzech tygodniach triumfalnego powodzenia rewia została zakazana przez władze i teatr zamknięty.

Prater zamknięty dla żydów

Na zasadzie rozporządzenia gaulleitara Buerckla wszystkim żydom, tak obywatelom Rzeszy, jak i bezpaństwowym, zakazany został wstęp do wiedeńskiego ogrodu zabaw ludowych, słynnego Prateru.

Włoch -- to niepewny sojusznik

Niezbyt pochlebna opinia niemiecka o partnerze osi

W roku 1932 ukazała się drukiem praca Ewalda BANSE'go p. t. „Raum und Volk im Weltkriege”. W pracy tej dzisiejszy sojusznik Niemiec hitlerowskich został scharakteryzowany jak następuje:

„Oceniając sytuację Włoch od strony wojenno-gospodarczej, zwrócić trzeba uwagę na niepozabawiony specjalnej wymowy fakt, że Włochy eksportują co prawda nadwyżkę pewnych gatunków produktów rolnych, jak: jedwab, warzywa, owoce, konopie, sery, ryż oliwę i wino, lecz, że te same Włochy są zmuszone importować pokaźne ilości zbóż mięsa i ryb, by móc żyć.

Przemysł jest poza tym uzależniony do importu z zewnątrz, gdyż Włochy nie posiadają prawie wcale żelaza, ani węgla, a dopiero od niedawnego czasu przemysł północno-włoski otrzymuje siłę efektywną z eksploatacji rzek alpejskich.

Włochy muszą więc importować: wełnę, bawełnę, węgiel, skóry, drzewo, żelazo, miedź, ben-

zynę i ropę.

Z powyższych względów Włochy nie są zdolne prowadzić wojny nowoczesnej bez dowozu z zewnątrz, niezależnie od tego Włochy liczyć się muszą poważnie — ze względu na swoje granice morskie — z silniejszym na morzu przeciwnikiem. To są dwie przyczyny, które zmniejszają niestychanie możliwość wojenną Włoch.

Dochodzi do tego jeszcze jedna ważna przyczyna, a jest nią niepewny charakter narodowy (str. 329). Włocha cechuje żywiołowe parcie naprzód i szybkie osłabienie. Nie wytrzymuje on twardych obciążeń nerwowych na dłuższy dystans, gubiąc się łatwo w panicznej ucieczce. Włoch chciałby chętnie dużo zyskać i uchodzić za zwycięzcę, ale bez większego ryzyka. Umie on doskonale posługiwać się innymi, którzy za niego wyciągają kasztan z ognia, kiedy to się stało, sam zabiera się do rzeczy szybko i ochoczo. Z tego względu Włoch staje zawsze po stronie silniejszego, choć jako sojusznik

i towarzysz broni, jest on niepewny. Z trudem bowiem zdobywa się on na spokojną i twardą pracę przygotowawczą, niezbędną w rzemiośle wojennym, co nie przeszkadza temu, że lubi, by o nim wiele mówiono i chwälono jego wyczyny (str. 333).

To, że Włochy w początkach wojny światowej neutralne, po 10 miesiącach wystąpiły przeciwko nam, było z góry do przewidzenia. Decyzją Włoch wyprawy z ich duchowej postawy, mianowicie z oglądania się za łatwą zdobyczą bez równoczesnego ryzykowania... Flaga, powiewająca nad Gibraltarem i Kanalem Sueskim, prędzej decyduje o tym, po czyjej stronie staną Włochy, niż flaga państwa, sąsiadującego z nimi od północy (str. 336)“.

Koniunktura się zmieniła i sojusznik włoski w oczach Niemców wzrósł do potężnych rozmiarów. Warto może jednak przypomnieć, jak wyrażali się o nim Niemcy jeszcze tak niedawno. —

Wczoraj w Łodzi...

Na Pl. Hallera został ciężko pogryziony przez konia 25-letni Jonas SZYM KIEWICZ (Nowo - Zarzeńska 21).

Syn dr. Jana HERCA — 21-letni Michał (Bednarska 23), w czasie jazdy rowem upadł na bruk, doznając ciężkich obrażeń ciała.

Przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia upadł koń dorożkarski, przysięgając swym ciężarom właściciela dorożki 28-letniego M. W. SZULMANA (Limanowskiego 69), który odniósł złamane ręki.

W ślusarni, przy ul. Żeligowskiego 41 w czasie pracy uległ wypaleniu o czu 18-letni Szymcha FISZBAJN.

Przy ul. Rybnej 2 wiatr zwałił plot, którym przygniecioną została 32-letnia Bronisława RĘDZIKOWSKA (Żeligowskiego 58), doznając zgniecenia klatki piersiowej i złamania żeber.

Na Pl. Wolności został najechany przez auto 48-letni Leon SREBRNOGO RA (Pomorska 8), ulegając ciężkim obrażeniom ciała.

Walesający się na ul. Drewnowskiej pies, podejrzany o wściekliznę pokasał 32-letniego Jana JĘDRZEJCZAKA (Bażana 4).

Na ul. Piotrkowskiej spadł z roweru wskutek najechania przez auto 36-letni Otto ENKIELMAN (Stare Piaski 7) i złamał rękę.

Na torze kolejowym w Zabłociu rzucał się pod koła pociągu 50-letni Bronisław KOTLIŃSKI (Szosa Zgierska 63). Denat został zmasakrowany.

40-letni Jan KONOPKA (28 p. Strz. Kaniowskich 49), idąc ulicą z kolegami, wyrażał się lekceważąco o Hitlerze. Usłyszał to przechodzący Niemiec, który dobył noża, ciężko pokłui KONOPKĘ i zbiegł.

Przed domem nr 11 przy ul. Bażanowskiej nieznanymi napastnikami napadł na 33-letniego Alojzego KOWALEWSKIEGO, któremu zadał cios nożem w plecy, przebijając płuca. W stanie bezradnym odwieziono Kowalewskiego do szpitala.

Na ul. Piotrkowskiej wypadła z tramwaju 32-letnia Pola WINER (Kilińskiego 17) i złamała nogę.

W czasie ćwiczeń strażackich na terenie fabryki firmy K. T. Buhle rzucał z II piętra na bruk strażak Mieczysław KRYSIAK (Dąbrowska 16). W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Na ul. Limanowskiego został najechany przez auto 67-letni Bronisław HELMAN (Krzywa 5) doznając złamania nogi.

24-letnia Marianna GIPSÓWNA (ul. Piotrkowska 249) w czasie pracy przecięła sobie żyły w rękach.

Na przejeździe kolejowym przy ulicy Srebrzyńskiej został najechany przez pociąg 31-letni Antoni MAJDA (Zabłocie 19), którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

Przed domem nr 9 przy ul. Andrzejki pękła osł i zlamano się koło u wozu, załadowanego drzewem, który zatarał sował szyny, wskutek czego nastąpiła dłuższa przerwa w komunikacji tramwajowej.

Na ul. Limanowskiego została najechana przez rowerzystę 57-letnia Sara MUNKBLAT (Limanowskiego 79), która doznała niebezpiecznego urazu jamy brzusznej. Cyklista został zatrzymany.

Kronika reporterska województwa łódzkiego

Z wzięcia w Sieradzu zbiegł skazany na długoletnie więzienie przestępca Henryk UHLE. Na skutek alarmu strażnika więziennego, zarządzono na tychmiastowy pościg. Uhle widząc, że nie zdola ująć pogoni, popełnił samobójstwo, zadając sobie nożem ciosy w brzuch. Niebawem zmarł on w strasznych męczarniach.

Nad Sieradzem i okolicą przeszła gwałtowna burza z piorunami. Wicher polamał i powyrwał około 500 drzew owocowych. Woda zalala nierzypołożone miejscowości. Piorun uderzył w pobliżu wsi Konary w grupę ludzi, która schroniła się pod drzewem. Jedna osoba została zabita, a 4 porażone.

W okolicy Drawsku, w pow. wieluńskim straż graniczna zatrzymała 5 osób, które nielegalnie przekroczyły granicę z Niemcami do Polski. Jak się okazało, w swoim czasie zbiegli oni do Niemiec, gdzie jednak zmuszono je do ciężkich robót po kilkanaście godzin na dobę. Uciekli więc z powrotem do Polski, błagając władze o karę, byleby tylko móc pozostać w Polsce.

Dzisiejsza kwesta

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Łodzi kwesta uliczna na cel znanygo stowarzyszenia pomocy najbardziej potrzebującym „Nosen - Lechem”.

Dochód z dzisiejszej zbiórki ulicznej przeznaczony jest w całości na kolonie letnie, prowadzone przez „Nosen - Lechem” dla działki najbardziej potrzebujących sfer łódzkich i z tego względu niewątpliwie spotka się ona z zasłużonym poparciem społeczeństwa.

„Czarna księga” złych ludzi

którzy znęcają się nad bezbronnymi zwierzętami

Łódzkie towarzystwo opieki nad zwierzętami przejęło zakres działania, istniejącego w Łodzi przed wojną światową Rosyjskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami. Podczas gdy Rosyjskie towarzystwo ograniczało się jedynie do interweniowania w najbardziej rażących wypadkach znęcania się nad zwierzętami, obecnie istniejąca w Łodzi organizacja rozszerzyła bardzo swój zakres działania, obejmując na siebie opiekę nad wszystkimi zwierzętami czworonogimi, ptakami, a nawet rybami.

Zwracamy się do sekretarza towarzystwa z prośbą o udzielenie nam informacji z zakresu walki o ochronę zwierząt i działalności towarzystwa na terenie województwa.

Jak nas informują, polska ustawa opieki nad zwierzętami spotkała się zagranicą z ogólnym uznaniem i stała się wzorem dla ustaw wprowadzonych w Anglii, Francji, Szwajcarii i Holandii.

Łódzkie tow. opieki nad zwierzę-

tami posiada 800 czynnych członków oraz 3 płatnych funkcjonariuszy, którzy w każdym wypadku znęcania się lub złego traktowania zwierząt mają prawo interweniowania. We wszystkich większych miastach województwa i szkołach, towarzystwo posiada kółka przyjaciół i miłośników zwierząt, organizuje odczyty i pogadanki, opiekuje się chorymi i bezdomnymi zwierzętami i oddaje je do leczenia, a wreszcie winnych znęcania się, przeciwdziałania pracą lub złego obchodzenia się ze zwierzętami, przekazuje władzom celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

Nasz informator pokazuje nam narzędzia tortur zwierząt, skonfiskowane kłusownikom, podrostkom i ludziom o niskich instynktach. Są tam przemyślnie urządzone sieci i sidła, różne sprężyny i pułapki a wreszcie szpicruty zakończone galką żelazną i batogi.

Kozmowa nasza, nosząca dotychczas charakter ściśle informacyjny, powoli przechodzi na temat psychologii i doli nieszczęsnych stworzeń, którym natura nie dała możliwości obrony przed człowiekiem, jakże często okrutnym i bezdusznym.

Tylko człowiek kulturalny — mówi nasz rozmówca — wczuje się w ból cichych, niewinnie katowanych lub maltretowanych zwierząt. Tylko mianiem hańby można określić postępowanie złego człowieka wobec zwierząt. Jakby na ironię, jakby dla zaakcentowania większej swej nieczłowieczności, szczególnie okrucieństwo objawia człowiek dla dwóch najsłabszych, najwinniejszych i najbardziej z nimi związanych stworzeń: konia i psa.

Posiadamy — słyszemy dalej — tak zwana „czarna księga”, w któ-

rej są „notowani” wszyscy ludzie źli, bez serca. I gdzie ci, celem wyładowania swych niskich instynktów bez powodu katują, morzą głodem lub dręczą nieszczęśliwe stworzenia, które dla nich pracują.

W trakcie rozmowy przybywa do towarzystwa dwoje dzieci, które w pudełku przynoszą dwa kociaćki, znalezione na ulicy. Kociaćki dostają mleka, a nasz rozmówca serdecznie dziękuje dzieciom za ich opiekę nad „podrutkami”.

Po własnej dzieci, istoty niezapomniejsze, są towarzystwu bardzo pomocne w jego pracy. To też wpańanie w dzieci miłowania zwierząt jest ważnym środkiem wychowawczym.

Na zakończenie musimy podkreślić, że Łódzkie tow. opieki nad zwierzętami w dążeniu do pogłębienia swej pracy wzywa wszystkich, miłujących zwierzęta, do reagowania w każdym wypadku niewłaściwego obchodzenia się ze zwierzętami.

Ś. p. dr. N. Jochelson

Na cmentarzu garnizonowym na Dolach przybył nowy grób, w którym spoczął na zawsze ś. p. major s. s. doktor medycyny Nikodem Jochelson.

Urodził się w Łodzi, a młodość spędził w Berlinie, gdzie ukończył studia i tam rozpoczął praktykę lekarską.

Trawiony tęsknotą za krajem rodzinnym, powraca do Łodzi i zaciąga się do wojska polskiego, któremu służy swą wieloletnią wiedzą aż do śmierci. Kampania bolszewicka, którą przeżył, mocno nadwyrężyła serce, którego cierpienie przykuło Go do łóża w szpitalu wojskowym. W chwilach rekonwalescencji poświęcał swą pracę hufcowi junaków, aż wreszcie spracowane serce bić przestało.

Zmarły cieszył się ogólną sympatią dzięki swojemu charakterowi tkliwemu i serdecznemu dla przyjaciół i kolegów, a za cnoty obywatelskie oznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

Pochowano Go z honorami wojskowymi, na grobie zaś złożono wiele wieńców.

Cześć Jego pamięci!

Sąd starościński skazał:

Za anty-sanitarny stan posesji następujących właścicieli domów: Menachema GROSSMANA (Wolborska 3) — na 150 zł. grzywny, z zamianą na 10 dni aresztu, Edmunda - Maksa LANGEGO (Franciszkańska 13) — na 100 złotych grzywny, z zamianą na 10 dni aresztu, Ruwena EDELSZTAJNA (Kilińskiego 25) — na 150 zł. grzywny, z zamianą na 10 dni aresztu, Lajzera BRENETA (Franciszkańska 20a) i Anzela BRENETA (Młynarska 7) — po 50 złotych grzywny, z zamianą na 5 dni aresztu, administratora domu nr. 43 przy ul. Piłsudskiego Szymona MAJZERA — (tamże zamieszkałego) — na 200 złotych grzywny z zamianą na 20 dni aresztu.

Za niewykonanie zarządzeń władz, odnośnie tynkowania, malowania i ogrodenia posesji, właścicieli domów: Jana SZTAJNEKERA (Chojny, Wodna 34) — na 3 dni bezwzględnej aresztu, Władysława TOSIKA (Chojny, Wodna 13) — na 7 dni bezwzględnej aresztu, Władysława ROMANOWSKIEGO (Tuszyńska 133) — na 50 zł. grzywny, z zamianą na 5 dni aresztu, Mariannę BARLOG (Jagiellońska 40) — na 50 zł. grzywny, Stanisława GROCHOCKIEGO (Kaszubska 7) — na 3 dni aresztu, 28-letniego Czesława WESOLÓW SKIEGO (Szara 14) — na 7 dni bezwzględnej aresztu, za nieprzebieżną jazdę rowerem i aroganckie zachowanie się wobec kontrolera ruchu drogowego. (1)

Ukarani

właściciele przedsiębiorstw

Na zasadzie art. 53 prawa o wykroczeniach ukarani zostali grzywnami przez sąd okręgowy w Łodzi niżej wymienieni pracodawcy za nieuiszczenie składek ubezpieczeniowych potrąconych pracownikom: Białkowski Roman, Warszawa, ul. Ursynowska 20 i Hoffman Henryk, Warszawa, ul. Puławska 28 — grzywnami po zł. 200.— z zamianą na 20 dni aresztu.

Wroczyński Kazimierz, Łódź, ul. Piotrkowska 72 — grzywną zł. 50 z zamianą na 2 dni aresztu i Moryciński Hugon — grzywną zł. 20 z zamianą na 1 dzień aresztu. Eisenberg Jakub, Łódź, Główna 62, grzywną zł. 100, z zamianą na 2 tygodnie aresztu. Weber Albert, Łódź, ul. Żeromskiego 46 — grzywną zł. 200 z zamianą na 20 dni aresztu. Grand Mojsza Jakub, Zgierz, ul. Dąbrowskiego 6 — grzywną zł. 300 z zamianą na 30 dni aresztu.

Ofiary

SPROSTOWANIE.

We wczorajszym numerze mylnie wydrukowano: H. Goetz na FON zł. 50.—, powinno być — 50 groszy

ZAPISZ SIĘ NA CZŁONKA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWZĘBRACZEGO.

Czy bola i pała cię nogi??

Bezbolesne usuwanie odcisków i pięknej twardej skóry łącznie z kąpielą nóg (Pedicure)

1.50

Zabiegi wykonują pierwszorzędne siły fachowe.

GABINET LECZNICZEJ KOSMETYKI

„ELITE”

Piotrkowska 86, tel. 259-28

PORADY BEZPŁATNE

Manicure 75 gr.

Kredyty na budowę szkół

Akcja organizacji opieki szkolnej

Corocznie w okresie wakacji organizacje opieki szkolnej we spół z Towarzystwem Popierania Budowy Szkół, wykorzystując przerwy w naukach, przeprowadzają szczegółowe badania potrzeb szkolnych w dziedzinie pomieszczeń oraz urządzeń i na tej podstawie opracowują projekty rozbudowy sieci szkół, podejmując starania u władz o finansowe poparcie zamierzeń.

Od dwóch lat akcja budowy nowych posesji szkolnych została całkowicie zahamowana. Po wykończeniu ostatnich gmachów, obecnie nie podejmuje się budowy nowych domów na

potrzeby szkolnictwa powszechnego publicznego w Łodzi, mimo, że potrzeby są nadal znaczne.

Wystarczy wskazać, że na 136 szkół powszechnych w Łodzi zaledwie jedna trzecia znajduje się we własnych gmachach (stanowiących własność miejską), a i z tej liczby nie wszystkie przystosowane są do potrzeb szkolnych.

Większość szkół mieści się w budynkach wynajętych i to nie jednokrotnie w takich, gdzie obok znajdują się mieszkania prywatne.

Koła opiek szkolnych i Towarzystwo Budowy Szkół pod-

jęły akcję w kierunku zwiększenia kredytów na budownictwo szkół we własnym zakresie przez miasto, aby w ten sposób nie tylko usprawnić akcję rozbudowy szkolnictwa, ale przez zmniejszenie wydatków na komorne za szkoły stworzyć nowe źródła oszczędności, które pozwolą na dalsze rozszerzenie akcji rozbudowy szkół.

Komunikat Ż. T. K.

Łódź, Piotrkowska 101, tel. 121-53. Kolonia Ż. T. K. — Sekretariat Ż.T.K. przyjmuje w dalszym ciągu zapisy na wyjazd na kolonie wypoczynkowe w Karwi n/Bałtykiem, Druskińskich (ilość miejsc ograniczona), Kazimierzu n/Wisłą, Zakopanego, Jaremeza i Muszyny, oraz na pobyt ryczałtowo w Truskawcu i Ciechocinku. Uczestnicy korzystają z indywidualnych niższych kolejowych. Wycieczka do Karwi odbędzie się w sobotę, dnia 15 b. m. Uczestnicy umieszczeni będą na kolonii Ż.T.K. w Karwi skąd odbywać się będą eskursje po wybrzeżu. Informacje w sekretariacie.

Wycieczka „campingowa” wyjeżdża z Łodzi w sobotę, dnia 15 b. m. o północy. Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie wywołała 1-sza wycieczka w wagonach „campingowych”, zostaje zorganizowana druga wycieczka tego samego typu. — Zapisy tylko do 20 b. m.

Wycieczki miejskie: sobota 15 lipca o godz. 9.30 r. do P.K.O.; niedziela, dnia 16 b. m. do Smardzewa. Zapisy tylko do piątku wiecz. Sekretariat czynny od 18 — 22-ej.

Komunikat

Ogólny Komitet Pomocy Uchodźcom żyd. z Niemiec wzywa wszystkich, którzy otrzymali listy lub bloki do zbiórki ofiar na rzecz pomocy uchodźcom, do złożenia tychże do dnia 20 b. m. w lokalu Komitetu, przy ul. Pomorskiej 18 w godzinach od 16 do 18-ej.

Grand-Kino

Pocz. 4. 6. 8. 10

LORETTA YOUNG i JOEL Mc. CREA

w szampańskiej TRZY NIEWINIATKA

komedii p. t. Ceny miejsce III—1.09, II—1.50, I—2.20 na wszystkie seanse

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Łódź, ul. Traugutta 2 Telefon 120-37

INDYWIDUALNE WYJAZDY WYPOCZYNKOWE:

Do **FRANCJI**, Włoch, Łotwy, Warty (Bulgaria), Węgier, Rumunii, Palestyny, Litwy i innych krajów.

WYCIECZKI MORSKIE

Do Antwerpii i Londynu od 13 do 21 lipca
Do Fiordy NORWEGII od 25/VII — 9/VIII
Do Sztokholmu i Kopenhagi od 17 do 22 sierpnia
Rodzinne i indywidualne wyjazdy do Argentyny, Brazylii, Kuby, Boliwii i innych krajów.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.15 Muzyka z płyt
8.00 Koncert poranny
8.15 Pogadanka turystyczna
12.03 Audycja południowa
13.00 Fragmenty z oper G. Bizeta (płyty)
13.50 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty)
14.45 „Sto pociech” — audycja dla dzieci
15.15 Muzyka popularna
15.45 Wiadomości gospodarcze
16.10 Pogadanka aktualna
16.40 Dawna muzyka
16.50 Piskleta — pogadanka
17.00 Muzyka popularna
18.00 Słynne symfonie (płyty)
18.30 Nowe nagrania poważne (płyty)
19.00 „Tajna radiostacja” — Wesola Syrena
19.30 Muzyka przy wieczerzy
20.10 Odczyt wojskowy
20.25 Skrzynka techniczna
20.40 Dziennik szepczony
21.00 Koncert szopenowski w wyk. Juliana v. Karolyi
21.40 Książka i Wiedza
22.00 „O lotnictwie w naszej literaturze” — felieton
22.15 Koncert solistów

AUDYCJE ZAGRANICZNE

PRAGA (470)
20.20 „Rusalka” — opera Dworzaka SOTTENS (443)
20.20 Serenada „Haffner” Mozarta SZTOKHOLM (426)
20.20 „Śpiewacy normybercy” — opera Wagnera (3 akt)
SZTUTGART (523)
22.30 Koncert symfoniczny (Utwory Bacha, Mozarta, Beethovena, Wagnera i in.)

TEATRY

TEATR MIEJSKI
Dziś o godz. 20.30 ostatnia nowość Teatru Miejskiego — gorąco przyjęta podczas wczorajszej premiery komedia Juliana Krzewińskiego „Expose pani ministrowej”.

TEATR LETNI

Dziś „Król brydża”.

Mezcyżni do 50 roku życia mogą być powoływani do służby zastępczej

Agencja „Iskra” donosi: W myśl ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, maksymalną granicą wieku, do jakiego obowiązek ten się rozciąga, jest lat 60. Zastępczy obowiązek wojskowy zatem powinien trwać również, jako jeden z przejawów powszechnego obo-

wiązku wojskowego, do lat 60. Z uwagi jednak na niecelowość powoływania do zastępczego obowiązku wojskowego osób w starszym wieku i w związku z zarządzeniem, według którego mężczyźni urodzeni w roku 1887 i starsi, nie mający jeszcze uregulowanego stosunku do służby

wojskowej, bez specjalnego zarządzenia ministerstwa spraw wojskowych nie będą wzywani na komisje poborowe, ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło górną granicę wieku, do której można powoływać do spełnienia zastępczego obowiązku wojskowego na lat 50.

Zachowanie równowagi budżetowej

Okólnik z wytycznymi wicepremiera Kwiatkowskiego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

P. wicepremier Kwiatkowski wystosował okólnik, zawierający wytyczne, jakie mają być stosowane przy opracowaniu nowego preliminarza budżetowego państwa na rok 1940/41.

Instrukcja przewiduje zachowanie nadal równowagi budżetowej uwzględniając zwiększenie wydatków na obsługę długów w związku z zaciągniętymi kredytami na wykonanie inwestycji państwowych i na obsługę emitowanej pożyczki POP.

Ponadto ma być brany pod u-

wagę wzmógłony potencjał obrony państwa. W przyszłym budżecie państwowym po raz pierwszy ze względu na daleko idące oszczędności, zastosowana będzie redukcja etatów. Etaty urzędnicze będą utrzymane w tej wysokości, w jakiej znajdowały się dnia 1 lipca 1939 r.

Trzy dni ze zwłokami ojca przebywała w mieszkaniu umysłowo chorego

Niesamowita tragedia rozegrała się w domu przy ul. Rybnej 14. W suterynie tego domu mieszkał ubogi malarz, 42-letni Władysław Graf. Posiadał on umysłowo chorego ojca, leżącego około 20 lat, która niedawno wypisana została ze szpitala w Kochanówce.

Ubiegłej soboty, w późnych godzinach wieczornych Graf, ra tło silnego rozstroju nerwowego, spo-

wodowanego brakiem pracy i środków do życia, popełnił samobójstwo, wieszając się na haku. Przez 3 dni umysłowo chorego nie zawiadamiła nikogo o samobójstwie ojca. Dopiero wczoraj wieczorem sąsiedzi weszli do pokoju malarza i zastali tu straszny widok. Na sznurze wisiały w stanie rozkładu zwłoki

ki Grafa, a na barłogu leżała jego nieszczęśliwa córka.

Gdy wynoszono zwłoki Grafa do karetki pogotowia, towarzyszył temu mroźny krew w żyłach chichot wariatki... (1)

Samobójstwo w areszcie

Ostrzem szpadla poderznął sobie gardło

Onegdaj III brygada wydziału śledczego przeprowadziła rewizję w składzie manufaktury Rafałowicza przy ul. Piotrkowskiej 22.

Podczas rewizji obecny w sklepie 37-letni Luzer Traube (Piotrkowska 26) usiłował ukryć między towarami posiadane przy sobie weksle. Zatrzymano go więc do wyjaśnienia sprawy i osadzono w areszcie przy wydziale śledczym przy ul. Kilińskiego 152.

Wczoraj rano Traube, który

bardzo się tym przejął, targnął się na życie. Przy wyjściu z aresztu na korytarz chwycił leżący tam szpadel i ostrzem zadał sobie tak straszny cios w szyję, że padł nieprzytomny na ziemię.

Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził ciężką ranę ciętą sztyl z uszkodzeniem tchawicy. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala.

Policja zarządziła w tej sprawie energiczne dochodzenie. (1)

Napaść awanturnika

na dyrekcję hal targowych tow. „Sano”

W związku z toczącą się sprawą o eksmisję niejakiego Józefa Dmochowskiego z terenu targowiska przy ul. Piotrkowskiej 317, ten wygrażał się, że zabije zarówno dyrektora tow. „Sano”, B. Zabłudowskiego, jak i współpracownika tejże firmy, M. Michalskiego, który w toczącej się sprawie eksmisyjnej występował jako świadek.

Wczoraj o godz. 3 po poł. Dmochowski przybył do biura tow. „Sano” gdzie zastał jedynie dyrektora Zabłudowskiego i Michalskiego. Zakomunikował, iż przybył dla wykonania zemsty i w mgnie-

niu oka przeskończył barierę w biurze, usiłując rzucić się na obecnych.

Napastowani stawili mu jednak opór, dzięki czemu wyszli z wypadku bez szwanku.

Rezwścieczony Dmochowski zdemolował wówczas urządzenie biurowe, wybił szyby w oknie, urwał słuchawkę telefoniczną itp.

W trakcie zajścia do biura przybył urzędnik skarbowy, którego Dmochowski odepchnął siłą. Na wszczęty alarm awanturnik rzucił się do ucieczki, został jednak wkrótce ujęty i aresztowany.

Kiepura klóci się

z „Polskim Radio” o plac w Warszawie

Jedno z pism warszawskich opowiada o „kłopotach Kiepury z placem” przy zbiegu ul. Puławskiego i pl. Unii Lubelskiej. Przed kilku laty kupił Kiepura 1.300 m. kw. placu, koło niego zaś nabyło tereny Polskie Radio. Kiepura posiada frontowy narożnik, Radio tyły.

Dyrekcja Radia chciała odkupić plac od Kiepury, ale pertraktacje rozbiły się o wysokość ceny. Wówczas Polskie Radio zgłosiło wniosek:

„O niezastąpienie frontu przysługującego pałacu przez ewentualną przyszłą budowlę na posesji Jana Kiepury”.

Wniosek ten został uwzględniony. Plany drapacza Polskiego Ra-

dia zatwierdzono z tym, że śpiewakowi, jako sąsiadowi Polskiego Radia, zredukowano prawo zabudowania placu z 80 proc. na 39 proc., co oznacza, że kubatura i wymiary przyszłej budowli Kiepury zostały o połowę zmniejszone, co zaś za tym idzie, siła eksploatacji czynszowej przyszłego domu dotkliwie podważona.

Jan Kiepura, jak słychać, nie uznając tego rodzaju nieuzgodnionej z nim decyzji, zmniejszającej w dozwolony sposób wartość jego posesji, zakupionej za pieniądze sprowadzone z zagranicy, zamierza wnieść rekurs i oczekuje zadośćuczynienia w tym sensacyjnym zatargu.

Na ławie oskarżonych

Kupiec oszukał służącą

Pół roku więzienia za wyłudzenie podpisu

U właściciela poważnego przedsiębiorstwa handlowego, Jakuba Hofmana, pracowała w charakterze służącej Zofia Pazera.

W związku z dokonywanymi systematycznie w mieszkaniu Hofmana kradzieżami, policja aresztowała ją służącą, która okazała się kilkakrotnie karana i notowana złodziejką. Pazera skazana została przez sąd grodzki na kilkumiesięczne więzienie za kradzieże dokonane na szkodę pracodawcy.

Po odsiedzeniu kary zgłosiła się ona do Hofmana po odbiór pozostałych rzeczy, wartości około 600 zł. oraz zażądała wypłacenia należnych jej 200 zł. Hofman początkowo odmówił, oświadczając, że rzeczy wydał, podpisując jednocześnie do podpisu Pazere kwit. Stwierdzając, że żąda się ona wszelkich pretensji do swych byłych pracodawców, Pazera, która jest analfabatką i z trudem umie

się jedynie podpisać, kwit podpisała, sądząc, że stwierdza tylko odbiór rzeczy. Koleżance, która przyszła z Pazera odebrać rzeczy, Hofman nie pozwolił kwitu przeczytać.

Po kilku dniach Pazera wniosła przeciwko Hofmanowi powództwo o zwrot należnych jej 200 zł. Na rozprawie cywilnej Hofman przedstawił pisemne zrzeczenie się pretensji. Pazera oświadczyła jednak, że pokwitowanie zostało od niej podstępnie wyłudzone i zapowiedziała złożenie skargi do prokuratora. Sąd zawiesił postępowanie cywilne do czasu rozstrzygnięcia sprawy.

Hofman pociągnięty do odpowiedzialności za wyłudzenie podpisu skazany został przez sąd grodzki na 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem.

Na skutek apelacji Hofmana sprawę tą w dniu wczorajszym rozpatrywał sąd okręgowy, który wyrok pierwszej instancji zatwierdził.

Niefortunna transakcja na ulicy

Sprytna oszustka zainkasowała pół roku więzienia

W dniu 2 września na ul. Nowomiejskiej powstało zbiegowisko. Gromadka „klientów” wrywała z rąk sprzedawczyń 3-metrową resztkę towaru. Przechodząca ulicą Jadwiga Żurek postanowiła skorzystać z „nadzwyczajnej okazji” i kupić towar na suknie. Dołączyła się do liczących i po podbieciu ceny stała się „szczęśliwą” posiadaczką pierwszorzędnej materiału niemieckiego, za który zapłaciła 24 zł. Jakież było jednak jej rozczarowanie, gdy krawcowa, do której zniosła towar, stwierdziła, że jest to bawełna w najniższym gatunku, której cena w sklepie nie przekracza 2 zł. za metr.

O niefortunnej swej transakcji Żurekówna doniosła policji.

Po kilku dniach poszkodowana spotkała na ulicy sprzedawczynię, która w tak sprytny sposób ją nabrała. Podniosła alarm i nadbiegły policjant wylegitymował oszustkę, którą okazała się kilkakrotnie karana za kradzieże Zofia Sztelmach. Jej współników, rzekomych klientów nie udało się ująć.

Sąd grodzki skazał wyrafinowaną oszustkę na 6 miesięcy więzienia. W dniu wczorajszym wydział odwoławczy sądu okręgowego wyrok pierwszej instancji zatwierdził, obciążając oskarżoną dodatkowymi kosztami w kwocie zł. 40.

Plewicka nie będzie ulaskawiona

Adwokaci Plewickiej, skazanej jak wiadomo na 20 lat ciężkich robót, wszczęli u ministra sprawiedliwości Marchandea starania o ulaskawienie ich klientki. Wszystkie prośby o ulaskawienie kierowane są do specjalnej komisji przy ministerstwie sprawiedliwości, która za poznaje się z aktami sprawy i daje pozytywną, albo negatywną opinię. Na podstawie tej opinii minister sprawiedliwości przedsiębiorze decyzję.

W tych dniach komisja ta wydała jednomyślne orzeczenie przeciwko ulaskawieniu Plewickiej.

Pamiętaj! 15 lipca 1939 odbędzie się manifestacja Grunwaldzka. Wszyscy, kto żyw do szeregu

Wima jedzie do Torunia

Jak już podaliśmy, mistrz tenisowy Łodzi Wima wyjeżdża na niedzielę 16 b. m. do Torunia, gdzie rozegra mecz o mistrzostwo Polski klasy B z Toruńskim Klubem Sportowym.

Wima wystąpi w składzie następującym: gra juniorów — Banasiak, gra pojedyncza panów i gra podwójna: Skonecki i Banasiak; gra pojedyncza pań: Ulrichsowa i gra mieszana: Ulrichsowa, Kopel.

Pięściarze łódzcy na obozie

W poniedziałek, 17 b. m. uruchomiony będzie w Grotnikach pod Łodzią (wieś Ustronie) obóz dla pięściarzy łódzkich, na który ŁOZB powołał następujących 21 zawodników:

IKP — Marcinkowski, Poczekaj, Spodenkiewicz, Więckowski;

Hakoah: Rosman, Wdowiński, Białystok, Moszkowicz;

Geyer: Kamiński, Pisarski, Jaskóła i Dresler;

Zjednoczone: Szczapiński i Michalak;

Wima: Olejnik i Kłodas;

KE: Grambo, Kubiak i Kilański;

Sokół: Mazur, Niewadził;

Sportion: Szymański.

Poza tym wyznaczonych będzie jeszcze 10-ciu zawodników, którzy będą uczestniczyć w obozie na koszt klubów.

Łódź—Kraków mecz kolarski

Zarząd ŁOZK zamierza zorganizować w dniu 30 b. m. na torze w Helenowie międzymiastowy mecz kolarski Łódź—Kraków.

Mecze z Krakowem odbywać się mają dorocznie na prawach rewanżu o specjalnie ufundowany puchar przechodni.

W ramach tego meczu dojdzie do ciekawego rewanżu między Jędrzejewskim i Kupczakiem. Mecz Łódź—Kraków będzie urozmaicony wyścigami motocyklowymi na torze.

„Tour de France” rozpoczęły

W Vesinet o godzinie 10-ej w poniedziałek rozpoczął się wielki doroczny wyścig kolarski w konkurencji międzynarodowej „Tour de France” (dokoła Francji).

W tegorocznym wyścigu nie biorą udziału kolarze włoscy i niemieccy.

Ze startu w Visinet wyruszyło 79 kolarzy.

Kursy dla sędziów liniowych w Łodzi

P. Z. P. N. polecił wszystkim wydziałom spraw sędziowskich zorganizować kursy dla sędziów liniowych.

W związku z tym LZOPN powzięło uchwałę, by kluby łódzkiej klasy A zgłosiły na kurs dla sędziów liniowych w Łodzi, który będzie wkrótce uruchomiony, po 4-ch kandydatów, kluby klasy B po 3-ch i klasy C po 2-ch.

Cochet pokonał Budgea

W Bordeaux rozegrany został międzypaństwowy mecz tenisowy Francja — Stany Zjednoczone w konkurencji zawodowców. Zwyciężyli francuzi w stosunku 2:1.

Sensacją meczu było zwycięstwo Cocheta nad Budgea w stosunku 6:3, 5:7, 7:5. Drugi punkt dla Francji wywalczył Ramillon, bijąc Tildena 6:4, 8:6. Natomiast amerykańskie Budge — Vines pokonali francuzów Cochet — Ramillon 6:2, 6:2.

Duże zmiany w składzie ŁKS-u na najbliższy mecz z Gryfem w Toruniu

Kierownictwo ŁKS. zdecydowane jest zmienić gruntownie skład drużyny, która ma walczyć w Toruniu z Gryfem w nadchodzącą niedzielę, w meczu o wejście do ligi. Pominięci zostaną gracze, którzy zawiedli w Poznaniu z Legią, w pierwszym rzędzie Piasecki, Tadeusiewicz i Czech. Piasecki pojedzie do Torunia, ale będzie stał w rezerwie. Do Torunia nie pojedzie również Galecki, gdyż

nie jest jeszcze zupełnie zdrow. Skład drużyny będzie zestawiony dopiero po jutrzejszym treningu, według wszelkiego prawdopodobieństwa wglądając jednak będzie następująco:

w bramce Piasecki, rez. Andrzejewski;

partnerem Karasiaka będzie Cichomski;

na środku pomocy pozostaje Pegza, po bokach będzie on

miał Korporowicza i Nowaka; w ataku, na skrzydłach: Miller (prawy) i Rudnicki, na łącznikach: Koczewski (prawy) i Król, na środku: Lewandowski.

Koczewski jest już zdrow i pali się do gry. Pojechał nawet do Poznania i chciał grać. Przedstawił świadectwo lekarskie. Jeżeli wykaże się dobrą formą na jutrzejszym treningu — będzie grał w Toruniu.

Po jutrzejszym treningu odbędzie się odprawa graczy, którzy jadą do Torunia.

Międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie

W dniach 20—23 b. m. rozegrany zostanie w Wejterowie turniej tenisowy o mistrzostwo polskiego wybrzeża z udziałem najlepszych rakiet krajowych: J. Jędrzejewskiej, Tłoczyńskiego, Tarłowskiego, Hebdy, Kończaka i in.

W czasie od 25 b. m. do 2 sierpnia rozegrane zostaną w Gdyni międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Polski. W zawodach obok najlepszych tenisistów polskich udział już zapowiedzieli: jugosłowianie Kukulievic i Kovacs, węgry Szigety i Gabory (wzgl. Asboth), rumuni Tanaescu, Schmidt i Coraltis, oraz mistrzyni Rumunii. Spodziewany jest udział tenisistów francuskich i angielskich.

Marble i Riggs zdobyli wszystkie tytuły w Wimbledonie

Finałem gry mieszanej zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy w Wimbledonie. I w tej ostatniej konkurencji triumfowały rakiety amerykańskie, mianowicie para Riggs—Marble pokonała double angielski Wilde—Brown w dwóch setach 9:7, 6:1.

Ostatecznie więc tytuły mistrzów Wimbledonu przypadły: w grze pojedynczej panów: Bobby Riggs,

w grze podwójnej panów: Bobby Riggs — Elwood Cooke,

w grze mieszanej: Bobby Riggs — Alice Marble,

w grze podwójnej pań: Fabyan — Marble,

W grze pojedynczej pań: Alice Marble.

Jeździeckie mistrzostwa Polski w Łodzi

Tegoroczne jeździeckie mistrzostwa Polski wyznaczone zostały do Łodzi. Odbędą się one w dniach od 28 września do 3 października.

Najbliższa marszruta Jędrzejowskiej

W poniedziałek wieczorem wyjechała z Warszawy do Zurychu na międzynarodowe zawody tenisowe Jędrzejowska, która za tydzień, 17 b. m. wróci do Warszawy, aby w trzy dni później, 20 b. m., udać się na turniej o mistrzostwo wybrzeża polskiego do Wejherowa, a następnie na międzynarodowe mistrzostwa Polski do Gdyni.

Gdy wyjeżdżasz NA URLOP

nie przerywaj prenumeraty GŁOSU PORANNEGO Wystarczy telefon lub parę słów na pocztówce.

Prosimy dzwonić: 222-22, adresować: Piotrkowska 70

Zmiana adresu nie kosztuje

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

P. Z. P. N. obraduje Program prac Jamesa. — Echa wypadków lwowskich. — Belgia nie chce rewanżu w r. b.

Na wczorajszym zebraniu zarządu PZPN załatwiono szereg ważnych spraw.

Trwający obecnie na Bielanach obóz treningowy reprezentacji kończy się w sobotę, 15 b. m. W środę odbędzie się mecz między grupą obozową, a grupą instruktorską, a w piątek mecz obozowiczów z PZL.

W poniedziałek, 17 b. m., rozpocznie się nowy dwutygodniowy kurs pierwszej reprezentacji Polski, na którym pozostanie 4 — 5 graczy z obecnego obozu. Kurs ten rozegra 23 b. m. mecz w Radomiu, a 27 b. m. w Warszawie z węgierską drużyną Szeged.

Dnia 1 sierpnia rozpocznie się trzeci i ostatni kurs dla t. zw. „orląt”, t. j. zawodników, którzy nie przekroczyli 23 roku życia. Instruktorzy kończą swój kurs 23 b. m. i wtedy też rozpocznie się drugi trzytygodniowy kurs.

W związku z wypadkami, jakie miały miejsce po meczu Pogoń — AKS we Lwowie, PZPN powiadomił o tym naczelną magistraturę sportu polskiego zw. zw. i zakomunikował, że oczekuje wyniku śledztwa, prowadzonego przez ligę. Pogoń jest, jak wiadomo, zdobywczynią nagrody „Z. Z. dla najlepszego klubu polskiego.

Przyjęto do wiadomości za twierdzenie terminów spotkań Polska — Litwa i Polska — Lotwa na 1. X. Belgowie odmówili natomiast rozegrania meczu 3. XII w Brukseli, wobec czego PZPN oczekuje nowych propozycji.

Jako sędziów międzynarodowych zgłoszono do F. I. F. A. pp. Schneidra, Rutkowskiego, Langego (Łódź) i Franka. Ubył p. Wardeszkiewicz.

Na wczorajszym zebraniu uczono przez powstanie pamięć tragicznie zmarłego reprezentacyjnego piłkarza s. p. Goda.

Wiadomości szachowe

SUKCES REGEDZIŃSKIEGO.

W Inowrocławiu zakończyły się w tych dniach indywidualne mistrzostwa pomorskiego OZSz. W rozgrywkach na zaproszenie PZOZS wziął udział znany łódzki mistrz T. Regedziński, który zdobył pierwsze miejsce poza konkursem. Drugą nagrodę i tytuł mistrza okręgu zdobył 22-letni Granowski (Gdynia). Punktacja czołowych zawodników była następująca: Regedziński — 11 p. z 12 partii, bez przegranej, Granowski (Gdynia) — 9,5 p., Czerniakow (Bydgoszcz) — 8 p., Badylak (Toruń) — Nowacki (Inowrocław) — po 7,5 p., Chybiński (Inowrocław) — 6 p. Uczestników — 13.

Jak nas po powrocie do Łodzi poinformował mistrz Regedziński, którego udział w turnieju inowrocławskim miał charakter instruktynowo-treningowy, posiada obecnie Pomorze szereg młodych i b. uzdolnionych graczy, którym atoli do osiągnięcia wyższego poziomu brak kontaktu z klasą mistrzowską z innych, bardziej zaawansowanych ośrodków w kraju.

MISTRZOSTWA WOZSz.

Ciągnące się od kilku miesięcy

Amazonka pokonała elitę jeźdźców

W międzynarodowych zawodach hipicznych w Lucernie rozegrano ciężki konkurs myśliwski skoków o nagrodę miasta Lucerny, który zakończył się sensacyjnie.

Parcours był bardzo ciężki, ustawiono na nim 14 przeszkód wysokości do 160 cm. Zwyciężyła w nim młodzianka amazonka duńska, Lillian Wittmack, bijąc elitę jeźdźców europejskich. Dunka jechała na szwedzkim koniu Aprtnger Mister.

Drugie miejsce zajął por. Pressou (Francja), 2) rtm. Hasse (Niemcy), 4) kpt. Conforti (Włochy), 5) rtm. Brinckmann (Niemcy), 6) por. Weidemann (Niemcy).

indywidualne mistrzostwa Warszawskiego okręgu zw. szach. przyniosły następujący wynik: 1 miejsce — Freiman (Hatechia) — 9 i pół p. z 12 partii, Daneman, Sack (18-letni szachista lwowski, który grał poza konkursem) — po 9 p., Damański, Margolin — po 7 i pół p., Frejdberg — 6 i pół p., Dzięwiłowski, Gawlikowski — po 6 p., Rabiński — 5 i pół p., Potemski — 4 i pół p., Trockenheim — 3 i pół p., Górnicki — 2 p., Balik — pół p., Najlepszym graczem turnieju, mimo zajęcia drugiego miejsca, okazał się Daneman, który górował nad

Tylko dwie łodzianki zgłoszone do mistrzostw lekkoatletycznych Polski

Do kobiecych mistrzostw lekkoatletycznych Polski, które odbędą się w Chorzowie w dniach 15—16 b. m. zostały zgłoszone tylko dwie łodzianki: Słomczewska i Głażewska (obie IKP)

Słomczewska jest „murowaną kan dydatką na mistrzynię w skoku w dal. Osiąga ona ostatnio wyniki w granicach 5 i pół metra i pod nieobecność Walasiewiczówny jest w kraju bezkonkurencyjna.

Głażewska natomiast osiąga całkiem przyzwoite wyniki w rzucie dyskiem i może zająć w tej konkurencji dobre miejsce. Zgłoszenie tylko dwóch zawodniczek z okręgu łódzkiego świadczy o małym zainteresowaniu klubów tą najważniejszą w kraju imprezą.

Siedziba PZTS zostanie przeniesiona z Łodzi do Warszawy

Zarząd PZTS postanowił zwołać walne zgromadzenie, na którym załatwiona zostanie sprawa przeniesienia siedziby PZTS-u z Łodzi do Warszawy. Walne zebranie odbędzie się najprawdopodobniej w dniu 11 sierpnia.

współzawodnikami pomyslowością, intuicją i nade wszystko — planową grą. Podobnie jak w ub. r. w Krakowie, Daneman załamał się o krok od mety, przegrywając dobrze założoną partię z Potemskim, co w rezultacie kosztowało go stratę pierwszej nagrody.

ZYWE SZACHY W ZAMOŚCIU.

Podczas „Dni Lubelszczyzny” urządzono na rynku w Zamościu widowisko p. n. „Żywe szachy”. Impreza ta, wspaniale przygotowana pod względem technicznym i organizacyjnym, zgromadziła u stóp przepięknego ratusza w Zamościu z górną 2.000 widzów, którzy gorąco oklaskiwali żywą i barwną partię szachów, osnutą na tle fragmentu z 3-ciego tomu „Potopu”, przedstawiającego szwedów pod Zamościem.

Wierszowany tekst napisała p. prof. Rogińska, znana miejscowa szachistka, zaś w wykonaniu brali udział podoficerowie z teatru żołnierskiego. Treścią partii, dowcipnie osnutej na ruchach figur szachowych, były poselstwa szwedzkie, bitwa pod Zamościem i odwrót szwedów.

Do Malmoe i Londynu jada nasi lekkoatleci

Komisja sportowa P. Z. L. A. ustaliła skład osobowy drużyn lekkoatletów naszych, które wyjadą do Malmoe i do Londynu na międzynarodowe zawody.

Do Malmoe (31 b. m. i 1 sierpnia) wyjadą: Dannowski (100 i 200 m.), Gassowski (800 i 1000 m.), Staniszewski (1000 i 1500 m.), Noji (5000 m.), Sznajder (do skuku o tyczce) oraz kierownik red. W. Trojanowski.

Do Londynu na dzień 7 sierpnia wyjadą: Kusociński (prawdopodobnie 3 mile angielskie), Staniszewski (1 mila) i Gierutto (kula).

B.G.K. finansuje import bawełny

Działalność tego banku w roku ubiegłym świadczy o dalszym jego rozwoju

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego kształtowała się w roku ub. głównie pod wpływem znacznego ożywienia procesów produkcyjnych i zwiększonego wskutek tego zapotrzebowania kapitałów na cele obrotowe i inwestycyjne. W związku z tym podejmowano poprzednio nagromadzone w banku rezerwy w formie wkładów, zgłaszając jednocześnie zwiększone zapotrzebowanie kredytów, przede wszystkim na finansowanie przemysłu. Rozwój operacyjny banku wpłynął na znaczne zwiększenie ogólnej sumy jego obrotów, które wzrosły w 1938 r. o 3.659 miln. zł. do 32.857 miln. zł., jak również sumy bilansowej, która podniosła się o 186 miln. dochodząc do 2.791 miln. zł.

Ogólna suma wkładów wykazywała w 1938 roku dość silne wahanie.

Salda kredytowe banków zmniejszyły się o 17,8 miln. do 34,9 miln. zł., co tłumaczy się podejmowaniem wkładów przez banki, spowodowanym głównie naciskiem na instytucje finansowe ze strony ich klientów w okresach masowego wycofywania wkładów w marcu i wrześniu ub. r. Dążąc do ułatwienia tym instytucjom, głównie komunalnym kasom oszczędności, ich sytuacji, bank nie tylko zwalniał do ich dyspozycji wszystkie ich środki gotówkowe, nawet lokowane na termin, lecz i umożliwił im korzystanie ze znaczniejszych kredytów.

W dziale lokat skarbu państwa i funduszy rządowych, administrowanych przez bank nastąpiły w r. ub. stosunkowo niewielkie zmiany.

Pogotowie kasowe banku wyniosło na koniec 1938 roku 86,4 miln. zł. O wysokim jego poziomie świadczą fakt, że stosunek pogotowia do wkładów a vista wynosił 26,5 proc., do ogólnej zaś sumy wkładów 18 procent.

Działalność kredytowa Banku wykazała w roku sprawozdawczym znaczne ożywienie.

W dziedzinie kredytu krótkoterminowego ogólna suma nie wykazuje prawie zmiany.

W grupie gotówkowych kredytów średnio i długoterminowych (bez budowlanych) nastąpił najsilniejszy wzrost operacji, bo o 210,3 miln. zł.

W zakresie kredytów gotówkowych operacje kredytowe banku cechuje ścisła współpraca z państwowym planem inwestycyjnym, czego wyrazem jest poważne zwiększenie kredytów dla przemysłu, a w szczególności dla przemysłów hutniczego i maszynowego.

Ze specjalnych akcji wymienić należy podjęcie przez bank finansowania przywozu bawełny za pośrednictwem oddziałów w Gdyni i Łodzi i w oparciu o urzędzone przez bank i we własnym zakresie

przezeń eksploatowane składy towarowe w strefie wolnocłowej portu gdyńskiego. Następnie rozszerzył bank kredyty pod zastaw drewna, kredyty motoryzacyjne i kredyty dla rzemiosła, drobnych warsztatów i kupiectwa.

W dziale kredytów udzielanych w imieniu i na rachunek skarbu państwa największy wzrost wykazują kredyty w formie rachunków specjalnych, które zwiększyły się o 182 miln. do 499 miln. zł. Przyczyną tego wzrostu był głównie specjalny kredyt w formie dyskonta weksli na finansowanie państwowego planu inwestycyjnego.

Jeżeli chodzi o długoterminowy kredyt emisyjny, działalność banku polegała głównie na konwersji poprzednio udzielonych kredytów krótkoterminowych; jednocześnie dążył bank do uruchomienia nowych środków na długoterminowe finansowanie, uwzględniając szczególnie potrzeby inwestycyjne przemysłu.

Działalność emisyjna banku wyrażała się w r. ub. w emisji listów zastawnych i obligacji na podstawie udzielonych już poprzednio pożyczek długoterminowych. Emisji

tych wydał bank na 46,1 miln. zł. Dzięki nowym emisjom całkowity obieg listów zastawnych i obligacji banku zwiększył się w r. ub. łącznie z emisjami b. Banku Krajowego do 936,4 miln. zł.

Na akcję budowlaną - terenową dysponował bank w r. ub. kontyngentem w wysokości 50,3 miln. zł.

Koncern przemysłowy B. G. K. obejmował, podobnie jak w latach poprzednich, 5 sp. akc.: „Starachowice”, Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, „Grodzisk”, „Boruta” i „Tesp”. Przedsiębiorstwa te wykazały dalszy poważny wzrost produkcji i obrotów.

Zadłużenie przedsiębiorstw koncernowych z tytułu kredytów gotówkowych obniżyło się do 21 miln. zł. wobec 26 miln. w roku poprzednim i stanowi obecnie zaledwie 1,5 procent ogólnej sumy kredytów gotówkowych. Obok przedsiębiorstw koncernowych w gestii banku znajdował się na zlecenie rządu większościowy portfel akcji Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. w Łodzi. Zgodnie z umową z akcjonariuszami, zawartą w końcu 1937 r., ustaiono na dalsze 6 lat (1938 -

1943) warunki współpracy i wykonania zobowiązań finansowych. Zgodnie z tym już w ciągu 1938 r. Zjednoczone Zakłady zrealizowały bardzo poważne świadczenia na rzecz obsługi zadłużenia finansowego przedsiębiorstwa.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe i inne nieruchomości nabyte przez bank z licytacji dla zabezpieczenia nowych wierzytelności, bank zmierzał nadal do zdegażowania się na rzecz prywatnego życia gospodarczego. Z pośród obiektów przemysłowych sprzedał bank w r. ub. 6 przedsiębiorstw, m. in. cegielnię, fabrykę mebli, młyn i fabrykę papieru czerpanego. Z nieruchomości miejskich, przejętych w drodze przymusowej głównie w obronie kredytów budowlanych, sprzedał bank 174 nieruchomości, w czym nieznaną ilość parcel niezabudowanych. Poza tym odstąpił nieruchomości 12 majątków ziemskich, będących w posiadaniu banku.

Wyniki finansowe były korzystniejsze niż w r. 1937, wskutek czego r. ub. zamknięto zyskiem netto 3.540 tys. zł., a więc o 307 tys. zł. większym niż w roku poprzednim.

Szmaty w przemyśle włókienniczym

Nie wolno marnować tego cennego surowca

Zagadnienia gospodarki odpadkowej we włókiennictwie interesować zaczynają w obecnej sytuacji polityczno-gospodarczej sfery gospodarczej.

Problem ten we włókiennictwie wiąże się w pierwszym rzędzie z kwestią zbiórki szmat, ich racjonalnym wykorzystaniem i zapobieżeniem marnotrawstwu w gospodarstwach domowych.

Samorząd gospodarczy, opracowujący obecnie zagadnienie gospodarki odpadkowej, powierzył prace na odcinku szmat izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Z ramienia izby łódzkiej referat na posiedzeniu specjalnej komisji dla spraw gospodarki odpadkowej - wygłosił wiceprezes izby p. Mieczysław Hertz.

Główną uwagę zwrócono na konieczność zorganizowania zbiórki odpadków w gospodarstwach domowych, co jest sprawą specjalnie palącą. Gospodarstwa bowiem domowe stanowią bogate źródła surowców odpadkowych, których możliwości nie są nawet w drobnej części wykorzystane, mimo dającego się zauważyć w ostatnich czasach postępu i zwiększonej inicjatywy zarówno jednostkowej, jak zbiorowej podejmowanej coraz częściej w tym kierunku.

Niestety poczynania te nie mając należytego powiązania z właściwym aparatem handlowym, nie tylko, że nie dają porządkanych rezultatów, ale co gorsza, dezorganizują nawet w pewnym stopniu rynek, narażając na szwank interesy czynników fachowych, a także w pewnych wypadkach zniechęcając społeczeństwo do zbiórki. Różnorodne koncepcje, zmierzające do udoskonalenia dotychczasowego systemu zbiórki, przedwzajemnie nie są oparte na dokładnych badaniach fachowych i nie uwzględniają szeregu momentów

zasadniczych. Dlatego też koniecznością staje odpowiednie opracowanie tego zagadnienia przez samorząd przemysłowo-handlowy, który winien rozpatrzyć wszelkie możliwości rozwiązania ważnego problemu odpadków w jego całokształcie.

W wyniku dyskusji postanowiono powierzyć izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie opracowanie konkretnego projektu zorganizowania systemu zbiórki odpadków w gospodarstwach domowych i szczegółowo przedyskutować ten projekt.

Białystok w sezonie zimowym sprzedawać będzie lepsze gatunki

We wczorajszym „Głosie Porannym” donieśliśmy o rozwoju eksportu przemysłu białostockiego.

Uzupełniając te informacje stwierdzić należy, że w czerwcu wywieziono na rynki zagraniczne 152.201 kg. tkanin włókienniczych, wartości 701.493 zł. 65 gr., czyli o 40 proc. więcej niż w maju b. r. Z Chin i Afryki południowej, w dalszym ciągu napływają znaczne zamówienia na towary białostockie. Poza tym z innych rynków wpływają zamówienia dodatkowe.

Ogółem w ciągu pierwszego półrocza 1939 r. wyeksportowano z Białegostoku wyrobów włókienniczych na 1.902.942 złote. Suma ta wprawdzie wykazuje spadek wywozu o 28 proc. w porównaniu z tymże okresem ub. roku, należy jednak wziąć pod uwagę, że w bieżącym roku Białystok wywoził wyłącznie na rynki normalne, podczas gdy w ub. roku eksport dorywczy, spowodowany pewną przejściową koniunkturą, stanowił 55 proc. ogólnego eksportu.

Jak z tego wynika, eksport na rynki normalne wzrósł w roku bieżącym. Głównie zwiększył się wywóz sukna białostockiego do Chin i Afryki południowej.

Obroty na rynku wewnętrznym są na razie niewielkie. Ceny spadły o 10 proc. Fabryki przygotowują kolekcje na nadchodzący sezon zimowy, uwzględniając szczególnie lepsze gatunki.

Upadłość baru „A la Fourchette”

Sąd handlowy rozpoznawał wniosek firmy „Bar a la Fourchette” wł. Izrael Bernhaja o ogłoszenie upadłości.

Aktywa przedsiębiorstwa wynoszą zł. 22.927, pasywa zł. 40.819, niedobór sięga zł. 17.892. Aktywa obejmują prócz mienia, mieszczącego się w przedsiębiorstwie przy ul. Piotrkowskiej nr. 62 udział w firmie „Chez-Ady” sp. z ogr. odp. (Piotrkowska 53). Wartość tego udziału wynosi zł. 14.500.

Sąd ogłosił upadłość firmie „Bar a la Fourchette” wł. Izrael Bernhaja i jej właścicielowi Izraelowi Bernhajmowi. Sędzią komisarzem mianowany został sędzia handlowy J. Ring, a syndykiem adw. Al. Rozenholc.

Jednocześnie sąd wezwał wierzycieli firmy i jej właściciela aby zgłosili sędziemu komisarzowi wierzytelności do 10 września.

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym posiedzeniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej notowano następujące kursy:

DEWIZY
Bruksela 90.55-90.33-90.77, Berlin 212.01-213.07, Gdańsk 100.00-99.75-100.25, Holandia 282.60-281.89-283.31, Kopenhaga 110.97-111.53, Londyn 24.91-24.84-24.98, Nowy Jork czeki 5.30 i trzy czwarte - 5.33 i jedna czwarta, Nowy Jork, kabel 5.32 i jedna czwarta - 5.31 - 5.33 i pół, Oslo - 124.88 - 125.52, Paryż 14.10 - 14.06 - 14.14, Sztokholm 128.35 - 128.03 - 128.67, Zurych 120.00 - 119.70 - 120.30, Mediolan 27.90 - 28.04, Helsinki - 10.96 - 11.02.

PAPIERY PROCENTOWE
Wewnętrzna 60-60.5, Inwestycyjna I 77.00, serie 80, Inwestycyjna II 79 i pół, 5 proc. konwersyjna 65.00 - 62, setki 6.00 drobne, 5 proc. kolejowa - 61.00-59.00 ost. drobny, 4% prem. dolarowa 39 i trzy czwarte, 4% konsolidacyjna 61.00 - 60 i pół, setki i drobne, 4 i pół proc. ziemskie, seria 5-ta 58 - 58 i jedna czwarta - 57 i pół, 5% Warszawy stare 71 i pół - 71.00 - 71 i jedna czwarta, 5% 1933 roku 65 i pół - 65.00 - 65 i pół - 66 i trzy czwarte ost. drobny, 5% Warszawy 1936 roku 65.00, 5% Łodzi 1933 r. 59 i pół - 59.00, 6% oblig. Warszawy 1926 r. 6-jej emisji 69.00, 8 i 9 em. 66 i pół.

AKCJE
Bank Polski 104 - 104.50, Bank Zachodni 32.50 Cukier 36 i pół - 36.63 Wegiel 33, Lilpop 80, Modrzejów 18, Norblin 91 i pół, Ostrowiec 79 i pół, Starachowice 48 i trzy czwarte, Żyrardów 48 i pół, Haberbusch 60.00.

GIEŁDA ŁÓDZKA
Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprzedaż Kupno	
Dolarówka	40.00 39.75
Inwestycyjna I em.	76.50 75.00
Inwestycyjna II em.	75.25 75.00
Konsolidacyjna	61.25 60.50
Wewnętrzna	60.50 60.00
Bank Polski	104.00 103.00

Tendencja: cokolwiek mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Zyto I gat.	15.75 - 16.00
Owies jednolity I	21.25 - 21.50
Owies jednolity II	20.75 - 21.00
Otręby pszenne gr.	11.00 - 11.25
Otręby średnie	10.75 - 11.00
Otręby żytnie	11.25 - 11.50
Siano pras. luzem	8.00 - 9.00
Siano I gat.	6.00 - 7.00
Słoma żytnia	4.00 - 4.50
Pszenica jednolita	27.00 - 27.25
Pszenica zbierana	26.25 - 26.50
Jęczmień przem.	20.50 - 21.00
Mąka pszenna 30%	49.00 - 50.00
35%	48.00 - 49.00
50%	44.00 - 45.00
65%	43.00 - 44.00
razowa 95%	35.50 - 36.00
gat. 2 30-65%	39.50 - 40.00
gat. 2 35-65%	38.50 - 39.50
gat. 2 50-65%	32.50 - 33.50
gat. 2 60-65%	30.50 - 31.50
gat. 3 65-70%	29.50 - 30.50
żytnia wyciągowa	29.25 - 29.75
	26.25 - 26.75
	22.75 - 23.25

Mąka ziemniaczana superior	34.00 - 36.00
Mąka ziemniaczana prima	32.00 - 33.00
Kasza jęczmienna	32.00 - 34.50
Kasza gryczana	42.00 - 43.00
Makuch lniany	19.00 - 21.00
Makuch rzepakowy	12.50 - 13.50
Ziemiaki jadalne	12.50 - 13.50
Gryka	24.50 - 25.00
Łubin żółty	15.50 - 16.50
Rzepak ozimy	51.00 - 54.00

Tendencja spokojna.
Ogólny obrót: 1.224 tonn.

NOTOWANIA BAWELNY z dnia 11 lipca 1939 roku

NOWY JORK. Otwarcie: lipiec 9.63, październik 8.93, grudzień 8.77, styczeń 8.63, marzec 8.54, maj 8.47.
LIVERPOOL. Otwarcie: lipiec 5.05, październik 4.67, styczeń 4.54, marzec 4.52, maj 4.51.
ALEKSANDRIA. Zamknięcie. Sakellaris: lipiec 10.50, listopad - 11.99.
Giza: lipiec 11.26, listopad 11.58, styczeń 11.69, marzec - 11.81.
Ashmouni: sierpień - 9.73, październik - 9.86, grudzień - 9.92, luty - 10.00, kwiecień 10.07.

URLOP W SŁOŃCU nad Morzem Czarnym na plaży w CARMEN-SILVA

16-VII - 6-VIII

zł. 199.-

Zapisy i informacje:

Wagons-Lits|Cook, Piotrkowska 68

Rada handlu obradowała w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie rady handlu za granicznego, która odbyła je tym razem w Łodzi.

W obradach wzięli udział m. in. pp. prezes Anatol Minkowski, prez. Bogdan Stypiński, przedstawiciele państw. Instytutu Eksportowego, biura traktatowego oraz izb przem.-handl. Obrady, którym przewodni-

czył prez. F. Maciszewski, dotyczyły aktualnych problemów eksportowych.

O godz. 3-jej obrady przerwano, a uczestnicy posiedzenia udali się na obiad do „Tivoli”.

O godz. 5-jej wzniesiono konferencje z poszczególnymi eksporterami, po czym w godzinach wieczornych członkowie rady opuścili Łódź

WYCIECZKI DO FRANCJI

z pobytom w VICHY, NICEI lub DINARD
Odjazdy w dn. 3 lipca, sierpnia i września
oraz wyjazdy indywidualne.

FRANCOPOL Łódź, Piotrkowska 104-a
tel. 240-40



Do akt Nr. Km. 1236 | 39/II
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 40 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 19 lipca 1939 r. o godz. w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 182 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: różnych mebli i radioaparatu oszacowanych na łączną sumę zł. 693 gr. 40 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 8 lipca 1939 r.
Komornik: wz. E. Pawłowski
Sprawa „Foto-Morgenstern”
p-ko M. Kryszkowi

Do akt. Nr. Km. 1581 | 39/XI
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 11-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Zamenhofska 4 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 20 lipca 1939 r. o godz. 14 w Łodzi przy ul. 11 Listopada 122 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: szarpacza f-my Tomlsson oszacowanych na łączną sumę zł. 1000.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 1 lipca 1939 r.
Komornik: (—) S. BEDNAREK

Do akt. Nr. XII Km. 1662/39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 12-go, Stanisław Gasiński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 67 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 18 lipca 1939 r. o g. 11 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 45 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 500 szt. skórek brązowych oszacowanych na łączną sumę zł. 1.100.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 27 czerwca 1939 r.
Komornik: (—) ST. GASIŃSKI
Sprawa f. „Przem. Tow. Przędz. La Czenstochovienne”
p-ko Gerszonowi Glatterowi

Do akt. Nr. XV Km. 1443 | 39
OBWIESZCZENIE
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru XV-go Zygmunt Dzieran, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kpt. pilota Żwirki nr. 26, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dn. 17 lipca 1939 roku o godz. 15 w Łodzi, przy ulicy Skrzywana 12/14 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: prasy hydraulicznej f-my „Gruschwitz” pianina, kanapy, biurka i kasy ogniotrwałej oszacowanych na łączną sumę zł. 3370.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 20 czerwca 1939 r.
za Komornika:
(podpis nieczytelny)

SANATORIUM
(W SOSNOWYM LESIE)
w CHEŁMACH pod ZGIERZEM
STAŁA OPIEKA LEKARSKA.
Wszelkie zabiegi. Fizykalno - elektro - terapia. Gimnastyka oddechowa. INHALATORIUM i KAMERA PRZECIWAŚTOWA.
Wiadomości: Telef.: 122-60 i 127-81.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 2-5 i od 6-7.
Andrzeja 4, tel. 228-92

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor: Józef Nirstein.

Ogród i Kawiarnia „SIM”
OD DZIŚ występuje **MARIA CHMURKOWSKA**
Znakomita recytatorka i artystka filmowa

DOKTOR KLINGER

SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów)
ul. Przejazd 17
GODZINY PRZYJĘĆ: od 9-11 i od 6-8. — Tel. 132-28.

Dr. med. HELLER

Spec. chorób wenerycznych, moczopłowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz. w niedziele i święta od 10-1 pp.

DR. MED. Markowiczowa

choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2
tel. 166-35

WZNOWIŁA PRZYJĘCIA

Doktor Medycyny Gustaw Kohn

specjalista chorób kobiecych i akuszerii
Piłsudskiego 51, tel. 170-03
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Gabinet kosmetyki toaletowej i toaletowej
Z. SZWALBE

dypłom Uniwersytecki
Moniuszki 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery.
Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.
Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

DR. MED. I. Głowiński

CHOROBY WEWN.
Pomorska 10, tel. 143-04
Przyjmuje od 4-6 ej.

Dr. BRAUN

ul. Cegielniana 4
Telefon 100-57.
spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
przyjm. od 8-11 i od 6-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1

Do akt Nr. Km. 582/39
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1939 r. o godz. 13-iej w Łodzi, przy ul. Lipowej 83 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: krosna mechaniczne, oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 1 lipca 1939 roku
w z. Komornik: (—) T. KOBYLAŃSKI

Do akt Nr. Km. 1190/39
OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 14-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 132, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lipca 1939 r. o godz. 13-iej w Łodzi, przy ul. Andrzeja 58 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: mebli i radioaparatu, oszacowanych na łączną sumę zł. 640, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 28 czerwca 1939 roku.
w z. Komornik: (—) T. KOBYLAŃSKI
Sprawa f. „May and Baker” przeciwko f. „Samuel Klotz”.

PLUSKWI

wytopisz bezpowrotnie tylko świecą dezynfekcyjną „Fu. migatore-timer”. Przeprowadzamy dezynfekcje mieszkań pod gwarancją gazami D. G. W.
Zgłoszenia:
Łódź, Al. I Maja 4, tel. 222-60

Cukiernia „ZRODŁO”
Przejazd 1 — tel. 209-87

poleca **LODY WYBOROWE** porcja 35 groszy
wraz z wodą sodową i biszkoitem.

Kolacje jarskie z 5-ciu dań zł. 1.10
Codzienne świeże grzyby w śmietanie

Obwieszczenie o licytacji

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), 15 Urząd Skarbowy podaje do wiadomości, że w dniu 17 lipca 1939 roku w godzinach od 10 do 16, celem uregulowania należności podatkowych Skarbu Państwa (i innych wierzycieli) odbędzie się sprzedaż ruchomości wyszczególnionych poniżej:
1) Potersman Rucnlo, Brzezińska 10 — meble szac. zł. 502.—
2) Szulmajster Towia, Nowomiejska 26 — bielizna gotowa . . . 2450.—
3) Szulmajster Tajwel vel. Izrael, Nowomiejska 26 — przedka i nioi . . . 3078.—
Wyżej wymienione ruchomości można obejrzeć w dniu sprzedaży od godziny 8 do 10 w lokalach wyżej wymienionych.
Za Naczelnika Urzędu: (podpis nieczytelny)

GABINET KOSMETYCZNY »ROMA«

AL. KOŚCIUSZKI 52, m. 1. TEL. 277-47
dawn. Piotrkowska 121
Godziny przyjęć codziennie, prócz niedzieli i świąt, od 10-19
KOSMETYKA LECZNICZA. — BEZPŁATNE PORADY.
!! Każda klientka otrzymuje podarunek z dziedziny pielęgnacji cery!!

Ogłoszenia drobne

Rupno i sprzedaż.

KUPIĘ okazynie wózek-krzesło dla chorej dorosłej osoby. Józefa Fuehs, Zamenhofska 34.

DO SPRZEDANIA nowoczesna kuchnia i biurko. — Arendar, Al. Kościuski 56.

KOCIOL parowy stojący powierzeń ni grzejnej 5 mtr. obecnie jeszcze czynny tania do sprzedania. Informacje: W. Zbar i S-ka, Wólczańska 66. 924-2

Różne

REMONTUJĄC mieszkania, pamiętaj uszczelnić okna i drzwi. Ulepszone system A. Frydensona chroni latem od kurzu, sadzy, zimą od wiatru i przerwaniu. Trwałość długoletnia. Ceny tylko latem niższe o 30 proc. Dzwonić 265-28. Piotrkowska 7. 880-15

DNIA 10 lipca o godz. 10 ej wieczór zgubiony został w kinie „Europa” portfel z gotówką wraz z dokumentami. Upraszam o zwrot unieważnionych dokumentów Piotrkowska 43, m. 3, tel. 148-22.

100 PROC. sił męskich uzyska Pan, stosując aparat Nr. 111. — Naukową broszurę wysyłamy dyskretnie, bezpłatnie. „Inventus”, Warszawa, Jerozolimska 35. 5763-8

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Wyszedł z druku
NOWY Informator Skarbowy

dla wojew. łódzkiego na rok 1939/40

zawierający w treści:
adresy i Nr. kont P. O. K. władz skarbowych I i II instancji, podział terytorialny miasta Łodzi i woj. łódzkiego wg. kompetencji urzędów skarbowych, nową ustawę o podatku obrotowym wraz z rozporządzeniem wykonawczym, wskazówki o prawach i obowiązkach płatników podatków, uwagi o prowadzeniu ksiąg handlowych i inne ważne informacje z zakresu podatków.

CENA WYDAWNICTWA ZŁ. 2.50

SKŁAD GŁÓWNY
w firmie Drukarnia i Introligatornia
B. KAZULAK, Łódź, Piotrkowska 85. tel. 176-33
oraz do nabycia w księgarniach.



LÓD

w każdej ilości poleca
BRUBINEK, Północna 49, tel. 148-05
(dawniej Południowa 39)

Lokale

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe mieszkanie w nowym luksusowym domu. Kowalski, Legionów 25-a. 962-3

Posady

PRAKTYKANTKA biurowa z ładnym charakterem pisma poszukiwana. Oferty własnoręcznie do administracji sub. „96”

PRAKTYKANTKA maszyny poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe zgłoszenia Telefon 177-31. —4

Nauka i wychowanie

FRANCUSKIEGO krótką, łatwą metodą (Anson) nauczy się każdy. Absolwent Sorbony. Przygotowuje do egzaminów konsularnych Legioń w 11, m. 13, Dawidowicz, 12-3, 8-10 wiecz.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

OPTYK
SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33, tel. 2222-3